



1596² 1931

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 8 str.	Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg	Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315	Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 i na prowincji
	Kopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18	Tel. Redakcji i Administracji 22-18	

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 1 września 1931 Nr. 199

Posel Tadeusz Hołowko zamordowany

Morderstwo dziełem bojówki ukraińskiej Potworny mord wstrząsnął całą Polską

W sobotę wieczorem do pensjonatu S. S. Bazyljanek w Truskawcu, gdzie mieszkał przebywający na urlopie wypoczynkowym wiceprezes Klubu Sejmowego B. B. W. R. wtargnęło dwóch mężczyzn i dało trzy strzały do piersi Hołowki, z których jeden trafił w głowę a dwa inne w plecy. Oprócz tego sprawcy zadali cios sztylblem w lewą pierś. Pos. Hołowko poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zbiegli. Zamachu dokonano w chwili, gdy pos. Hołowko leżał w łóżku i czytał książkę.

W kilka minut po dokonaniu zamachu przybyli na miejsce strasznego morderstwa Starosta Porębski, Nadkomisarz Krupa i poseł B. B. W. R. Wojciechowski. Morderstwa dokonano podczas ulewnego deszczu, który utrudniał pościg za sprawcami zamachu. Dochodzenia w toku. Według jednej z wersji mordercy byli w czapkach studenckich.

Nie ulega wątpliwości, że jestto morderstwo o wybitnym podłożu politycznym i dokonała go bojowa organizacja ukraińska.

Wiadomość o potwornym morderstwie zelektryzowała całe społeczeństwo i wszystkie czynniki polityczne w kraju. Min. spraw wewnętrznych wydał specjalne zarządzenie w kierunku rozwinięcia energicznej akcji śledczej i sam uda się na miejsce zbrodni. Dziś lub jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów w tej sprawie.

Na chwilę przed zbrodnią

Truskawiec, 31. 8. (PAT). Szczegóły, poprzedzające zamordowanie ś.p. posła Hołowki, przedstawiają się następująco: Dnia 29 bm. w godzinach po poł. ś.p. pos. Hołowko zwrócił się do przełożonej pensjonatu S. S. Bazyljanek, w którym mieszkał — z prośbą o wystawienie mu rachunku, gdyż dnia 30 bm. MIAŁ OPUŚCIĆ TRUSKAWIEC. Przełożona poprosiła przy tej sposobności o wpisanie się do książki pamiątkowej.

Ś. p. pos. Hołowko zanotował tam co następuje: „Pobyt w pensjonacie ss Bazyljanek zachowam w miłej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za opiekę, troskliwość i życzliwość, której tyle dowodów miałem ze strony siostry przełożonej i całego zgromadzenia. (—) Tadeusz Hołowko. Truskawiec, dnia 30 sierpnia 1931 r.”

Jak z powyższego wynika, ś.p. pos. Hołowko umieścił już datę swego odjazdu. Po wpisaniu się do książki pamiątkowej i uregulowaniu rachunku, ś.p. pos. Hołowko udał się do swego pokoju, gdzie czynił przygotowania do wyjazdu, poczem spożył kolację. Na trzy minuty przed dokonaniem zamachu, służąca przyniosła mu kompot.

Sześć kul...

Truskawiec, 31. 8. (PAT). W czasie przeprowadzonej dziś sekcji zwłok ś.p. pos. Hołowki stwierdzono, iż ś.p. Hołowko ugodzony został sześcioma kulami z broni krótkiej. Strzały oddane zostały

W SPOSÓB SKRYTOBÓJCZY

i z bezpośredniej bliskości. Cztery strzały ugodziły ś.p. Hołowkę w głowę, 2 zaś w okolice obojczyka. Zakwalifikowane pierwotnie przez lekarzy jako pchnięcia sztyletem, okazały się przy sekcji zwłok pchnięciem skóry, spowodowanym przez nagłe jej napęcznienie pod wpływem pocisków, które nie zdołały wydostać się z ciała.

Pogrzeb

Truskawiec, 31. 8. (PAT). Eksportacja zwłok ś.p. posła Hołowki na dworzec w Truskawcu odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 12.15. Przybycie pociągu do Lwowa nastąpi o godz. 16.30, odjazd do Warszawy o godz. 20.20.

(o) Warszawa, 31. 8. (tel. wł.) W pogrzebie posła Tadeusza Hołowki wezmą udział Rząd w kompleksie, Klub BBWR, prezydja izb ustawodawczych, organizacje społeczne, zawodowe, pracownicze, b. wojskowych, delegaci grup regionalnych BBWR i świat polityczny.

„Musimy się uwolnić od zmyru zbrodni“ Odezwa starosty do ludności pow. Drohobycz

Truskawiec, 30. 8. (PAT). Starosta drohobycki wydał do ludności powiatu odezwę treści następującej:

„Obywatele! Ostatnia zbrodnia na terenie tutejszego powiatu, dokonana przez nieznaną bojówkę, przyczyniła się do zniechęcenia ohydnych skrytobójców morderstwem na osobie ś.p. posła Hołowki, poruszyła do głębi opinie wszystkich warstw społeczeństwa, nie mogących

się pogodzić z faktem tej zbrodni. Liczne dowody potępienia sprawców, składane na moje ręce, nie wystarczą, by zapobiec na przyszłość zbrodnicom poczynaniom. Wzywam całą ludność powiatu do wspomagania wysiłków organów bezpieczeństwa w tropieniu sprawców. Nie wątpię, że wspólne wysiłki i czujność doprowadzą do uwolnienia naszego powiatu od zmyru zbrodni. Kto przyczyni się w ten sposób do wykrycia i ujęcia sprawców ohydnych mordu, dokonanego na osobie ś.p. posła Hołowki, otrzyma nagrodę w wysokości 10.000 zł.

„Zmarł jeden z najwybitniejszych działaczy BBWR jeden z najlepszych synów Ojczyzny“

(o) Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.). W związku z tragiczną śmiercią posła Tadeusza Hołowki prezydium klubu BBWR. wydało następujący komunikat:

„W dniu 29 b. m. w Truskawcu potwornie zamordowany został ś. p. poseł Hołowko, wiceprezes BBWR., przewodniczący grupy sejmowej BBWR. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że przejmujący zgrozą ten mord ma charakter terrorystycznego aktu politycznego.

Zmarły tragicznie w sile wieku (żył lat 39) ś. p. pos. Hołowko był jednym z najmłodszych żołnierzy Komendanta Piłsudskiego. Syn powstańca 1863 r., od najmłodszych lat brał udział w ruchu narodowym, w roku 1920, w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wstąpił jako ochotnik do szeregów i zostaje ciężko ranny a w Wyzwolonej Polsce pracuje jako działacz społeczny i publicysta, zdobywając sobie powszechny szacunek i uznanie. Wybrany do Sejmu w roku 1930 wchodzi w skład prezydium parlamentarnego BBWR i zostaje przewodniczącym grupy sejmowej, ostatnio zaś wiceprezesem klubu.

W szczególności oddawał się ś. p. Hołowko zagadnieniom mniejszości narodowych, pracując nieustannie nad uzgodnieniem interesów

i współpracy narodu polskiego z mniejszościami, w zgodzie z interesami Państwa Polskiego, niosąc wysoko sztandar braterstwa ludów Rzeczypospolitej.

W tragicznie zmarłym ś. p. T. Hołowce BBWR. traci jednego z najdzielniejszych działaczy, cała Polska jednego z najlepszych synów.”

* * *

Na wiadomość o potwornym morderstwie dokonanym na osobie ś. p. prezesa Hołowki, prezydium pomorskiej grupy regionalnej BBWR wysłało na ręce płk. Sławka następujący telegram:

Prezes Walery Sławek — Warszawa.

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o tragicznej śmierci wielkiego patrioty nieodżałowanej pamięci prezesa Hołowki przesyłamy Panu Prezesowi w imieniu pomorskiej organizacji Bezpartyjnego Bloku wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu tej bolesnej straty jaka dotknęła Polskę i naszą organizację.”

(—) Paluch, prezes

(—) Schab, kierownik sekret. wojewódzk.

Popłoch w Genewie na wiadomość o potwornym morderstwie

(o) Warszawa, 31. 8. (tel. wł.) Z Genewy donoszą: Wiadomość o ohydnych morderstwie dokonanym na osobie ś.p. Hołowki, nadeszła do Genewy wczoraj rano, szerząc wśród członków obradującego właśnie kongresu mniejszości narodowych, wśród których ś.p. zmarły dobrze był znany — olbrzymie wrażenie.

Od wczesnego rana poszczególne delegacje radzą nad stanowiskiem, jakie kon-

gres będzie musiał zająć w związku ze śmiercią ś.p. Hołowki.

Przedstawiciel mniejszości rosyjskiej w Polsce pos. Pimonow złożył projekt rezolucji potępiającej mord.

Na stronie 3-ciej artykuł o ohydnych morderstwie w Truskawcu

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9276)

Waldemaras uwolniony

Wyrok sądu litewsk. w procesie przeciw Waldemarasowi

Berlin, 31. 8. (PAT.). W procesie przeciwko Waldemarasowi, sąd wojskowy ogłosił wczoraj WYROK. WALDEMARAS WRAZ Z DZIESIĘCIU WSPÓŁOSKARŻONYMI ZOSTAŁ UWOLNIONY. 12 oskarżonych skazanych zostało na 1 rok więzienia.

Oskarżony o zamach na płk. Rustejskisa, szefa policji kryminalnej, Wojtkiewicz — skazany został na 15 lat, zaś pomocnik jego Papalejkis na 12 lat ciężkiego więzienia, z jednoczesnym pozbawieniem ich praw.

Pakt o nieagresji ciągle na ustach Europy

Rzym, 31. 8. (PAT.). Prasa włoska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca informacjom w sprawie pertraktacji o pakt o nieagresji z sowietami. Prasa zamieszcza oświadczenie berlińskie Litwinowa oraz moskiewskie Kriestinskiego, drukuje również wyjątki z paryskiego przemówienia p. min. Zaleskiego podkreślające inicjatywę rządów polskiego i francuskiego w kwestji wszczęcia odrębnych rozmów z sowietami na temat paktu o nieagresji i że INICJATYWA P. MIN. ZALESKIEGO BYŁA KONSEKWENCJĄ POKOJOWEJ POLITYKI POLSKIEJ. Ponadto „Ex Tribuna“ zamieszcza komentarze „Gazety Polskiej“ w sprawie komunikatu „Tassa“.

Wyjazd gen. G. Orlicz-Dreszera do Ameryki

Dziś wyjeżdżają z Gdyni na pokładzie parowca transatlantyckiego „Kościuszko“, należącego do Linji Gdynia — Ameryka. Inspektor Armji, Generał Dywizji **Gustaw Orlicz-Dreszer**, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz **Dr. Czesław Łukaszkiewicz**, delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej i reprezentant Komendy Głównej Związku Strzeleckiego. Udają się oni do Ameryki na Sejm Związku Narodowego i sejmy innych organizacji Polonii amerykańskiej, odbywające się co roku na jesieni.

Poza tem p. p. Gen. Orlicz-Dreszer i Dr. Łukaszkiewicz jadą na konwencję amerykańskiego legionu, w Detroit, jednoczącą wszystkich b. żołnierzy, armji amerykańskiej, weteranów wielkiej wojny. P. Gen. Orlicz-Dreszer reprezentować będzie na tej konwencji armję polską i Rząd Rzeczypospolitej, Dr. Łukaszkiewicz zaś organizację przysposobienia wojskowego.

Przedstawiciele włosk. marynarki w Gdańsku

Wczoraj o godz. 2 po południu komisarz generalny Rzpłitej p. min. Strasburger, wydał na cześć przebywającego w Gdańsku admirała włoskiego Cavagnari wielkie śniadanie, podczas którego wygłosił przemówienie w imieniu rządu polskiego.

Admirał Cavagnari przybył na śniadanie w towarzystwie czterech oficerów marynarki włoskiej.

Na śniadaniu obecnie byli m. in. wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, włoski konsul generalny Bordonero, kilku oficerów marynarki polskiej i in.

Kukulcze jajko Sowietów w Berlinie

Sprawa polsko-sowieckiego paktu o nieagresji widziana przez pryzmat berlińskiej wizyty Litwinowa, staje się ostatnią sensacją polityczną, wywołującą zrozumiałe zainteresowanie opinii polskiej. Zdenerwowanie Niemców i powódź kłamstw niemieckich oraz domysłów wzbudziło silną reakcję w opinii francuskiej. Charakterystyczny pod tym względem jest artykuł paryskiego „Tempsa”, gdzie zawarte uczciwe, jasne i stanowcze poglądy Francji na polsko-sowieckie rokowania.

„Temps” pisze co następuje:

„Fakty nieagresji z Rosją sowiecką wywołują w kołach politycznych niemieckich poruszenie conajmniej dziwne i wymagają naszej szczególniejszej uwagi. — Opinia niemiecka przejmując się niesłychanie samą myślą, że Moskwa mogłaby zawrzeć z Warszawą pakt nieagresji, którego rezultatem byłoby zagwarantowanie nienaruszalności wschodnich granic Polski. Trzeba skonstatować ten stan umysłów w Berlinie, gdyż odsłania dziwne zaniepokojenie się rządu i narodu nie zamierzającego nigdy stwierdzać swe usposobienie pokojowe, a nie mogąc się zdobyć na danie gwarancji swej szczerości. Jakże można udawać bezczelnie, że się nie wie o tem, iż istnieje już jeden pakt Brianda-Kelloga, wzbraniający formalnie wojny, i że to ROSJA SOWIECKA WŁASNIE PROPONOWAŁA POLSCE I RUMUNJI RATYFIKACJĘ TEGO TRAKTATU JESZCZE NA TRZY MIESIĄCE PRZED WPROWADZENIEM GO W ŻYCIĘ!

Wiadomo, że od pewnego czasu toczą się rokowania między Francją a Rosją Sowiecką, by równorzędnie z traktatem handlowym zawrzeć i pakt nieagresji. Bez wątpienia można poddać dyskusji wartość praktyczną traktatów z rządem takim, jak sowiecki, który robi sobie niewiele ambarasu z formami przyjętymi przez cywilizowane państwa. Nie można np. zapominać o tem, że nazajutrz po podpisaniu paktu Kelloga Sowiety wszczęły w Mandżurji szereg operacji militarnych agresywnych i mało uprzejmie przyjęły demarsz mocarstw, którym przy pominięciu podpisania paktu, PAKTY WARTO SĄ TYLKO, ILE JEST WARTO MORALNOŚĆ TYCH, KTÓRZY MAJĄ JE INTERPRETOWAĆ I WPROWADZIĆ W CZYN!

Niemniej zawarcie paktu francusko-sowieckiego położyłoby raz na zawsze kres absurdalnemu kłamstwu o militarystyce francuskiej przygotowującej interwencję zbrojną w Sowieciech i ugruntowałoby POKÓJ NA WSCHODZIE EUROPY. Jest rzeczą jasną, że taki pakt nieagresji nie mógłby być zawarty inaczej jak w ramach zobowiązań wynikających dla Francji z paktu Ligi Narodów i W RAMACH TRAKTATÓW SZCZEGÓLNYCH, WIAŻĄCYCH FRANCJĘ Z POLSKĄ I RUMUNJĄ.

Traktat francusko-rosyjski stanowiłby poniekąd przeciwwagę polityczną wobec traktatów sowiecko-niemieckich w Rapallo i Berlinie.

Gdyby jednak chodziło o traktat tylko Francji z Sowiekami Niemcy nie alarmowałyby. Przeciwnie byłyby nawet zadowolone z tych rokowań. Lecz wszystko się zmienia gdy zagadnienie zawarcia paktu nieagresji dotyczy TAK SAMO POLSKI JAK I FRANCJI.

Jest rzeczą wprost niesłychaną kończyć „Temps”, aby Niemcy mogli w związku z tem przypisywać Polsce intencje nieprzyjazne, sprzeczne z duchem traktatów pokojowych. A PRZEKRACZA JUŻ WSZYSTKO, co można było sądzić o współpracy niemiecko-sowieckiej fakt, że Niemcy mają pretensję do przeciwstawienia się paktowi polsko-sowieckiemu, chcąc utrzymać Polskę pod podwójną grozą agresji niemieckiej i sowieckiej.

Ostatnie popisy i występy sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych Litwinowa potwierdzają w zupełności przewidywania „Tempsa”. P. Litwinow uległ znowu podszeptom i wpływom Berlina. Jego enuncjacje są conajmniej upokarzające i dla polityków sowieckich i dla tych metod dyplomatycznych Sowdepji, które ani zaszczytu ani zrozumienia nie znajdują

w opinii europejskiej. Stwierdzenie w Berlinie, że dyskusje między Sowiekami a Polską w sprawie zawarcia paktu o nieagresji nie były, ani nie są prowadzone zakrawa na jakieś nieprawdopodobne zdanie w dzisiejszych warunkach i stawia p. Litwinowa w wymownym świetle.

Dobrze stało się, że p. min. Zaleski w Paryżu rzucił właściwe światło na intrygę berlińsko-sowiecką i parował spokojnie kręte enuncjacje komisarza Litwinowa. Oświadczył m. in., że rządy polski i francuski prowadziły „wzajemnie uzgodnione rokowania z państwem trzecim w celu uzupełnienia istniejących traktatów przez nową umowę t. zw. o nieagresji”. Ta naturalna inicjatywa przygotowana w atmosferze szczerzego pragnienia pogłębienia pokoju europejskiego — jak wymownie podkreślił to min. Zaleski, wywołała w pewnym kraju zdenerwowanie takie, że „OBAJ NEGOCJATORZY O-MAL NIE ZAWAHALI SIĘ”. Min. Zaleski przy jednoczesnym stwierdzeniu, że cele Francji i Polski dążą ku konsolidacji pokoju — lepiej nie mógł zdemaskować tę intrygę, w jaką Berlin uwikłał p. Li-

twinowa i w jaką tak jaskrawie p. Litwinow dał się wciągnąć.

Premjer Laval w odpowiedzi na oświadczenie min. Zaleskiego wyraźnie zaznaczył, że Francja głęboko sympatyzuje z Polską, i że w ciągu rozmów dyplomatycznych, jakie dotychczas miały miejsce, oraz rozmów, jakie jeszcze nastąpią, premierzy rządów francuskich nigdy nie zapomnieli i nigdy nie zapomną o głębokiej przyjaźni, jaka łączy oba kraje i JAKA POWINNA KIEROWAĆ DALSZĄ ICH POLITYKĄ.

Farsa berlińsko-sowiecka skończyła się zatem dotykającą kląpą i ośmieszeniem. P. Litwinow może zrozumie wreszcie, jakimi drogami chodzą pokojowa dyplomacja europejska a jakimi spiskują ci, którzy usiłują wygrywać na skłóceniu sytuacji europejskiej i na tem żerować.

Kukulcze jajko p. Litwinowa wyhodowane i zniesione w Berlinie w przededniu obrad Ligi Narodów w Genewie, jest jeszcze jednym dowodem wspólnoty duchowej i materialnej, jaka po dziś dzień łączy czerwoną Moskwę z jej patronem berlińskim.

Pod znakiem zagadnień gospodarczych obradować będzie Liga Narodów

Następną sesją Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów pozostawać będzie — jak już można przewidzieć — pod znakiem zagadnień gospodarczych, które dominują obecnie w całym świecie nad wszystkimi innymi zagadnieniami.

W kołach zbliżonych do generalnego sekretariatu Ligi Narodów przypuszczają, że poza Niemcami najprawdopodobniej żadne z innych państw nie dopuści do tego, ażeby na Radzie Ligi i na Zgromadzeniu oraz na posiedzeniach Komitetu Paneuropejskiego i poszczególnych komisji polityczny punkt widzenia górował nad gospodarczym.

Zdaniem tutejszych źródeł wtajemniczonych nie należy szczególnie ze strony angielskiej spodziewać się bardziej aktywnego występowania w sprawach, które nie wiążą się z obecnym ostrym kryzysem gospodarczym w Wielkiej Brytanji. Sam fakt, że nowy brytyjski minister spraw zagranicznych lord Reading nie będzie brał udziału w obradach genewskich i zastępować go będzie częściowo lord Cecil a częściowo inni — wskazuje na to, że dla nowego rządu angielskiego w obecnej chwili ważniejsze są wypadki rozgrywające się wewnątrz kraju, niż inne rozgrywki polityczne i długotrwałe studia paneuropejskie w Genewie.

Mac Donald na indeksie partyjnym Bernard Shaw w roli bolszewizującego apostoła

Bernard Shaw oświadczył pewnemu robotnikowi angielskiemu w Moskwie, że jest dalekim od tego by ludzi uważać za najlepszy gatunek zwierząt (!) Niemniej wy daje mu się, że „gatunek” zamieszkujący Sowjety jest jednak najlepszy ze wszystkich.

Obecnie „sława Anglii” ma sposobność obserwować we własnej ojczyźnie, jak „zwierzęta” albionskie machają ogonami z niezgorszym rozmachem i pomrukiem groźnie, szczerząc kły przeciw tym, którzy usiłują im odebrać smakowitą kość wysokich zasiłków bezrobocia.

Fiasco kongresu mniejszościowego Broszura ukraińska wymierzona przeciw Polsce

Rozpoczęty w Genewie kongres mniejszości narodowych nie wzbudza większego zainteresowania i — rzecz charakterystyczna — jest bardzo słabo obsadzony. W Sali Centralnej, gdzie kongres się odbywa — panują pustki. Niezwykle słabo jest reprezentowana również prasa.

Na kongres przybyli Baskowie i Katalończycy z Hiszpanji, Bułgarzy z Rumunii i Jugosławii, Grecy z Dodekanezu, Rosjanie z Estonji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski (p. Pimonow), Słowacy i Krowaci z Włoch i Austrii, Czesi z Austrii, Słowacy z Węgier i Węgry ze Słowaczyny, Rumunji i Jugosławii. Ukraińcy z Polski reprezentowani są przez postankę Rućnicką i kilka towarzyszących jej osób. Ponadto biorą udział w kongresie jeszcze reprezentanci Ukraińców z Rumunii, Litwinów w Niemczech i ołbrzymia, dominująca na kongresie, zwarta grupa przedstawicieli mniejszości narodowej niemieckiej z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Łotwy, Estonji, Litwy, Jugosławii i Polski. Ci ostatni reprezentowani są przez postę Graebego, p. Neumanna i kilku innych. Białorusinów z Polski reprezentuje poseł Jeremiec, a Litwinów — p. Staszys.

Powszechną uwagę zwrócił dziś rano brak na kongresie Żydów z całego świata. Przybył jedynie dr. Margulies, jako przedstawiciel Żydów z Czechosłowacji.

Przedstawiciel wołyńskich Ukraińców — poseł Bogusławski nie został dopuszczony do udziału w kongresie.

Członkom kongresu mniejszości narodowych rozdano, opracowaną przez ukraiński sekretariat generalny broszurę o położeniu mniejszości narodowych w Europie. Wydawnictwo to zawiera kilkaset stron druku, a ton jego świadczy, że jest wybitnie inspirowane przez właściwych zakulisowych reżyserów kongresu — przez Niemców. Broszura ukraińska zawiera naprzykład takie „dane” jak wykaz dawno już nieistniejących w Polsce ograniczeń caryskich dla Żydów, nie wspominając zupełnie, że zostały one zniesione.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Po mowie radiowej Mac Donalda wygłoszonej przed paru dniami Shaw oświadczył: „Teraz może być tylko jedno zakończenie: Mac Donald zostanie lordem! a Snowden pójdzie niebawem w jego ślady. Godzina Hendersona wybiła! Teraz zostanie on wodzem robotników! Wedle mnie taki rozwój wypadków jest nieuchronny.

Mac Donald musi sobie powiedzieć, że jego mowa radiowa odebrała mu wszelką możliwość pozostania dalej popularnym i szanowanym wodzem Labour Party.

Tak sobie „bolszewizuje” po powrocie z Moskwy do Londynu Bernard Shaw. Widocznie jego poglądy trafiają do przekonania socjalistycznym towarzyszom z pod znaku Labour Party, gdyż według ostatnich doniesień Komitet wykonawczy tego okręgu wyborczego, z którego posłuje Mac Donald skreślił go z listy członków Labour Party. Decyzja ta zapadła po długich rozprawach.

Mac Donald w osobnym liście starał się załagodzić zdraźnienia, jakie zapanowały w Partji Pracy. Nic jednak to nie pomogło.

Za przykładem komitetu wykonawczego Labour Party, w Sechem Haorbur i komitet Partji przedmieścia londyńskiego Nampstead skreślił premiera z listy członkowskiej. Trzeba liczyć się z tem, że Mac Donald złoży mandat poselski.

Wydarzenia angielskie są wysoce charakterystyczne. Świadczą o tem, że angielska partja pracy hołduje tym samym doktrynom partyjnym, które dawniej w Polsce wyrządzały społeczeństwu i państwu niepowetowane straty: Trzeba dopiero było żelaznej woli obozu Marszałka Piłsudskiego, aby poskromić zapędy partyjne i położyć kres władztwu wybujałych interesów stronnictw politycznych.

I to, co rozwiązaliśmy w Polsce, staje się zagadnieniem dziś aktualnym w Anglii.

Zadania nowego rządu angielskiego w karykaturze



Karykaturzysta londyńskiego „Daily Express” obrazuje zadanie nowego rządu angielskiego w następujący dowcipny sposób: Baldwin, Mac Donald i Samuel siedzą jako grzeczni chłopcy na ławie szkolnej, podczas gdy opoczyja, Henderson, Maxton i Partja Pracy, usiłują przeszkadzać w trudnej lekcji. Na tablicy wypisane jest zadanie: W jaki sposób można zdobyć 120 milionów funtów szterl. nie obrażając niczyich uczuć? A nauczyciel — płatnik podatkowy, objaśnia: „Teraz chłopcy, zostaniecie tak długo tutaj, aż nie rozwiążecie zadania!”

Zbrodnicze strzały i sztylet wymierzone przeciw Polsce

Hajdamaczyźnie w tej, czy innej formie należy położyć kres

Wiadomość o śmierci ś. p. posła Hołwki wywarła głębokie wrażenie w całym społeczeństwie i we wszystkich bez wyjątku ugrupowaniach politycznych. Należał on do niestrudzonych rzeczników idei obozu Marszałka Piłsudskiego i zyskał, jak podnosi to nawet prasa opozycyjna, szacunek nawet przeciwników, którzy cenili w nim „nieskazitelną szczerość przekonania, nakazującą mu iść prostą drogą do politycznego celu”. (Kurier Warsz.).

Od początku swej działalności społeczno-politycznej pracował w gronie tych ludzi, którzy skupili swe twórcze wysiłki i ofiarą pracę dla naszego państwa pod przewodnictwem Piłsudskiego.

Podczas wojny jest jednym z organizatorów P. O. W. W r. 1918, po zawarciu pokoju brzeskiego, wysłany zostaje na Ukrainę, dla nawiązania kontaktu z tamtejszą Polonią. Żywym dokumentem tej wyprawy jest niedawno wydana książka: „Przez dwa fronty”.

Do wypędzeniu Niemców bierze się do pracy publicystycznej, poświęcając swój gorący zapał i talent polityczny obozowi ówczesnego Naczelnika Państwa; organizacyjnie należy ś. p. Hołwko do PPS., w której zajmuje wybitne stanowisko. Na łamach „Robotnika” ujawnia żywy talent publicystyczny. Specjalizuje się w problemie mniejszości narodowych.

Po przewrocie majowym staje wobec głębokiego konfliktu, gdy drogi partii i Piłsudskiego rozeszły się. Wybiera, jeszcze jako jeden z pierwszych Piłsudskiego, partii jednak, dla której szereg lat pracował, nie próbuje rozbić ani niszczyć; odchodzi od niej.

Wchodzi do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie otrzymuje wpływowe, acz mało pronosowane stanowisko naczelnika wydziału wschodniego. Na tem stanowisku poświęca już wiele uwagi zagadnieniu mniejszości. Szeroką zaś akcję rozwija w roku zeszłym na Wschodzie, gdzie powierzono mu przygotowanie gruntu wyborczego wśród mniejszości wschodnich. Zdobywa sobie uznanie wszędzie jako człowiek dobrej woli i kryształowego charakteru. Po ostatnich wyborach, w których zdobył mandat poselski z okręgu nowogródzkiego zajmuje jedno z czołowych miejsc w sejmowym Klubie B. B. W. R.

I nie ustaje w swej pracy ofiarnej, zajmując się i nadal bez przerwy zagadnieniami mniejszościowymi. Szczególnie aktywny bierze udział w rozmowach z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego oraz czynną pracę i inicjatywę poświęca w tym kierunku. Był tym przedstawicielem polskiej racji stanu i interesu państwowego, który nakazywał mu jednoczenie wszystkich elementów ludności w naszym państwie w zgodnej współpracy i w lojalnym porozumieniu. Rola jego i działalność była solą w oku nacjonalistów ukraińskich skrajnych przekonania, którzy sprzymierzeni w robocie wyrotowej z wrogami naszego państwa imali się i imają akcji odśrodkowej według planów i nakazów patronujących irredencie ukraińskiej a wychodzących z Berlina i Moskwy.

Ś. p. Tadeusz Hołwko padł na posterunku pracy państwowej. Tragiczna jego śmierć i potworny mord popełniony na jego osobie, wstrząsnęły uczuciami całego narodu i okryły Polskę żalobą. Odstłoniły te SZATAŃSKIE KULISY AKCJI ANTYPAŃSTWOWEJ WROGÓW NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, WOBEC KTÓREJ ZMOBILIZOWAĆ MUSIMY WSZELKIE SIŁY I ŚRODKI, ABY OKIEŁZNAĆ JĄ I NAKAZAĆ POŚLUCH i narodową wolą całego kraju opanować dywersję kierowaną przeciw naszemu państwu ze strony naszych wrogów.

Teren małopolski przyniósł nam niedługo bolesny i tragiczną ofiarę. Zamordowanie kuratora lwowskiego ś. p. Salskiego było również dziełem zbrodniczej bojówki ukraińskiej, jednym z dzikich orgij i morderczych instynktów

hajdamaczyzny, które rok temu ŁU-NE POŻARÓW I BANDYCKICH NAPADÓW ROZPĘTAŁY W MAŁOPOLSCE. Dziś ci sami wyrotowcy i politycy tego samego typu antypaństwowej akcji WYTACZAJĄ NA FORUM GENEWSKIEM SKARGI PRZECIWI POLSCE I Z TRYBUNY KONGRESU MNIEJSZOŚCIOWEGO NIE WAHAJĄ SIĘ PROWOKOWAĆ POLSKI I DZIAŁAĆ REKA W REKĘ Z PROPAGANDĄ NIEMIECKĄ. Zbrodnia w Truskawcu rzuca na nich wymowne światło i oni są odpowiedzialni moralnie za morderstwo popełnione na osobie ś. p. Hołwki.

HAJDAMACZYŃNIE GRASUJĄCEJ W GRANICACH NASZEGO PAŃSTWA W TEJ CZY INNEJ PRZEJAWIAJĄCEJ SIĘ FORMIE ANTYPAŃ-

STWOWEJ, ZBRODNICZEJ WYWROTOWEJ AKCJI KRES POŁOŻYC NALEŻY RADYKALNIE. Wymaga tego od nas i dobro państwa i ciężka i bolesna ofiara, jaką w ub. sobotę ponieśliśmy.

Strzały i sztylet truskawiecki w dzisiejszych warunkach i okolicznościach politycznych, gdy wrogi nam zamierzania i działania ukraińsko-niemieckie mają miejsce na terenie zagranicznym, są groźnym ostrzeżeniem. Trzeba im przeciwstawić hart i zdecydowaną postawę i wolę całego społeczeństwa, które zwłaszcza dziś twardo i nieugięte skupi się w jednym szeregu i nie będzie tolerowało barbarzyńskich i dzikich morderstw, godzących w autorytet naszego państwa.

Wyjazd delegacji FIDAC'u polskiego do Pragi



Na XII kongres Fidac'u który odbędzie się w dniach od 30 bm. do 8 września rb. wyjechała w dniu 28 bm. delegacja polskiej sekcji Fidacu (Federacji Polskich Związków Obrótców Ojczyzny) pod przewodnictwem prezesa gen. dr. R. Góreckiego. Zdjęcie nasze przed stawia delegatów (od lewej): dr. Bolesława Kikiewicza, mjr. Edwina Wagnera, p. Julję Mazarakową, p. Henryka Rudowskiego p. Celinę Rudowską, gen. dr. R. Góreckiego.

Na naszej widowni

Gdakające filuty opozycyjne

Przydałyby się tłumiki znachorom partyjnym

Przedziwne popisy akrobatyczne wyczenia prasa endecka. Gdy nawet w Niemczech nacjonaliści kombinują z Brueningiem t. zw. „pokój boży” i na kolku chcą zawiesić walkę partyjną i kompromitujące hece ujadania, pogrózek, zdając sobie sprawę z bezużyteczności tromtradrackiej polityki opozycyjnej, nasi hitlerowcy endecy zaprawiają się w dalszym ciągu w rzemiośle krzykactwa.

„Gazeta Warszawska” stara się odegrać rolę niewiniątka i perswaduje swym członkom, że polityka endecka, choć nie jest przyjemna rządowi wyświadcza „rzetelne usługi państwu”, bo jest „służbą ciężką, trudną i naprawdę bezinteresowną”.

Z temi „rzetelnymi usługami” „wyświadczonemi” przez opozycję państwu to sprawa cokolwiek odmiennie wygląda. Konie z rzędem temu endekowi, który wylegitymuje tę partję, że spełniła w rzeczywistości „dobrą przysługę państwu w okresie ostatnich lat pięciu. Przecież tajemnicza publi-

czną jest, że wszelkie racje endecja zawsze lokalizowała po swojej stronie, w głowach własnych przywódców, w artykułach własnych organów no i w takich wielkościach, jak Waldemaras, jak ci, którzy znani byli do Polski ze swego „serdecznego stosunku”. Był czas, że wielu endeków pisało, rozprawiało po kątach, że, gdyby tyle rozumu posiadał min. Zaleski, co Waldemaras, odpowiadający dziś za różne afery przed sądem, pozycja Polski zagranicą o wiele lepiej wyglądałaby.

Taki był ton przewodni mądrości „narodowców opozycyjnych” i takim pozostał po dziś dzień.

Slepy zaulek sarkania na wszystko, co dzieje się w Polsce wycisnął piękno charakterystyczne na stronictwie narodowym. Dziś rozkiwiają się o kryzysie zaufania. Ta sama „Gazeta Warszawska”, omawiając biuletyn ostatni Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych, pisze:

„Dla publicystyki pozostaje wycią-

Dobra gospodarka kolejowa

Zyski w roku budżetowym 1930-31

Niezmiernie ciekawe cyfry zawiera statystyka wpływów z eksploatacji przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych za rok 1930-31.

Z cyfr tych wynika, iż mimo ostrego kryzysu gospodarczego i trudności, z jakimi w związku z przesileniem gospodarczym walczyć musiało przedsiębiorstwo kolei polskich, jednak ostateczny bilans gospodarki kolejowej jest dodatni i wykazuje zyski.

Wpływy z eksploatacji przedsiębiorstwa P. K. P. za rok 1930-31 wynoszą ogółem 1.439.476.892 zł., zaś rozchody eksploatacyjne 1.324.602.615,78 zł.

Nadwyżka eksploatacyjna czyli zysk za okres 1930-31 wynosi 114.874.276,37 zł.

Po dodaniu do tego zysku sumy wpływów nadzwyczajnych w wysokości 76.927.738,72 zł. (w tem 76.100.000 zł. wynosi zysk z poprzednich okresów budżetowych, a 837.738,72 zł. wpływy z innych tytułów) otrzymujemy kwotę 191.802.015 zł.

Z kwoty tej pokryte zostały wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa P. K. P. w okresie 1930-31 na łączną sumę 161.789.589,48 zł., zaś pozostała część zysku w sumie 30 milionów zł. przelana została do skarbu państwa.

Wyniki eksploatacyjne przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych są tem charakterystyczniejsze, jeżeli się zważy, że koleje niemieckie i inne koleje europejskie walczą z ogromnymi trudnościami i wpływy z eksploatacji tych kolei wykazują znaczny spadek, który doprowadził w wielu towarzystwach kolejowych do zamknięcia ubiegłego okresu budżetowego deficytem.

Proces Waldemarasa

W procesie Waldemarasa już zakończono mowy prokuratora i obrońców. Wyrok ma być ogłoszony w poniedziałek.

Briand powraca do zdrowia

Osobisty lekarz ministra spraw zagranicznych Francji Briand'a orzekł, iż stan zdrowia ministra poprawił się tak znacznie, że po tygodniowym odpoczynku będzie mógł powrócić do swej działalności politycznej. Wobec tego min. Briand uda się do Genewy na zgromadzenie Ligii.

Roztargnieni dyplomaci

zapomnieli o listach uwierzytelniających

W ubiegłym tygodniu zdarzyły się aż trzy wypadki okradzenia dyptomatów. Jeden wypadek miał miejsce w Stanach Zjedn., dwa inne w Europie. Jeden z dyptomatów jechał właśnie nie lecząc finanse niemieckie... i okradziono go z jego własnych finansów w wagonie sypialnym, drugi „zapomniał” nagle na ulicy teczek z dokumentami, a trzeciego okradziono na ziemi amerykańskiej z klejnotów małżonki.

Nie są to pierwsze tego rodzaju wypadki. W r. 1928 nowomianowany poseł niemiecki w Białogrodzie, dr. Koerster, zgubił w czasie podróży swe listy uwierzytelniające, oraz wszystkie ubrania, łącznie z paradnym mun-

durem poselskim. Musiał biedak depeszować copędzej do Berlina po przysłanie nowych egzemplarzy dokumentów, a w Belgradzie złożyć pierwszą wizytę ministrowi spraw zagranicznych w krótkich sportowych spodniach.

Rodak dr. Koerstera, niemiecki ambasador w Waszyngtonie, dopiero po przyjeździe do New-Yorku przypomniał sobie, iż listy uwierzytelniające... zostawił po tamtej stronie oceanu. Był to zaiste rekord roztrzęsania i dotychczas żadnemu z dyptomatów nie udało się go pobić bardziej sensacyjnym zapomnieniem.

gnięcie z niej właściwych wniosków, a mianowicie, odpowiedź na pytanie:

Czy, kto i jak może to zaufanie przywrócić?

W możliwość przewycięzenia kryzysu zaufania wierzymy głęboko, bo wierzymy w naród. Naród, który w r. 1920 potrafił przełamać w sobie o wiele gorszy kryzys, potrafi przewyciężyć i obecną depresję. Zależy wszystko od tego, kto i jak ma tej przemiany dokonać?

Tak kapitalnie postawione pytanie pogłębiło „moralność opozycjonistów narodowych” i skłoniło ich do odpowiedzi, że jedynie „my” t. zn. endecja potrafi przełamać kryzys zaufania. Wolne żarty.

Właśnie endecja i opozycja swoją nieobliczalną kampanją nadwyrężyła zaufanie w społeczeństwie. Od kongresu krakowskiego po przez historyczne alarmy i antyrządowe i antypaństwowe „koziółki”, od zaleceń, aby społeczeństwo nie płaciło podatków, aż do budujących apelów, zbrokotowania wyrobów monopolów państwowych i ciągłych zlorzezeń świadczą wymownie, kto oddał „rzetelne usługi państwu”.

I kryzys zaufania łatwo da się wyrównać. Trzeba tylko na obłudne frazesy „narodowe” nałożyć tłumiki i sporządzić kaganiec własnym sumptem partyjnym dla tych, którzy bez przerwy psioczą, alarmują i gdaczą niestworzone brednie o „dyktaturze” w Polsce.

Rada zawsze się znajdzie. Tylko własne opozycyjne mebelki i kulisy teatralne należy poprzeszawiać nie na modłę endecką lub socjalistyczno-witosową, lecz po obywatelsku, uczciwie, szczerze, po narodowemu.

Tendencyjne kłamstwa o parowcu transatlantyckim „Polonia“

Nie dawać wiary wiadomościom ze źródeł niemieckich

W sobotę rozeszła się w Gdyni pogłoska o tem, że jakoby zatonął na Atlantyku polski parowiec transatlantycki „Polonia“ odbywający z 427 pasażerami na pokładzie podróż z Gdyni do Nowego Jorku. Kłamiwa ta wiadomość podawana z ust do ust, rosła w miarę upływu czasu do coraz bardziej potwornych rozmiarów. Źródłem tej plotki jest wiadomość którą miała jakoby podać jedna z radjostacyj niemieckich.

Dyrekcja Linji Gdynia — Ameryka, do której „Polonia“ należy, była wprost oblegana przez rodziny członków załogi statku, zamieszkałe przeważnie w Gdyni, które pragnęły uzyskać jakichkolwiek przynajmniej wiadomości o swoich najbliższych. Telefony dzwoniły w tej samej sprawie bez przerwy.

Paniczny nastrój powiększył jeszcze jeden z dzienników gdynskich który z całą rozbrajającą ceją tak to tylko określimy naiwnością i pośpiecia godną lekkomyślnością, powtórzył w druku tę plotkę nie zadawszy sobie nawet trudu zbadać jej wiarygodność u miarodajnego źródła, tj. w dyrekcji Linji Gdynia — Ameryka. Według informacji tego dziennika statek „Polonia“ płynął przytem do Ameryki przez „Wielki Ocean“ (!!).

Cała wiadomość okazała się na szczęście wierutnym fałszem, niewątpliwie tendencyjnie sfałszowanym przez kółka, którym rozwój polskiej linji transoceanicznej nie daje spokoju.

W niedzielę rano redakcja naszego pisma, chcąc uspokoić ogół mieszkańców Gdyni — wywiesiła przed swoim lokalem w Gdyni — przy ul. 10 Lutego — komunikat następującej treści:

Tendencyjne fałszywe i złośliwe wiadomości o ss. „Polonia“

Wczoraj rozeszły się po Gdyni pogłoski o tem, że jakoby parowiec transatlantycki „Polonia“ należący do Linji Gdynia — Ameryka zatonął na Atlantyku w drodze do Nowego Jorku.

Stwierdzamy na podstawie urzędowych wyjaśnień, że pogłoski te są tendencyjne i złośliwie fałszywymi plotkami, kolportowanymi ze źródeł niemieckich. Dyrekcja Linji Gdynia — Ameryka otrzymała dziś rano radiodepeszę z „Polonji“ w której kapitan tego statku Stankiewicz podaje położenie parowca na oceanie. Statek znajduje się pod 49° 40' długości zachodniej i 48° szerokości północnej. Kapitan zawiadamia jednocześnie dyrekcję Linji, że „Polonia“ płynie na zachód przy pięknej pogodzie. Wśród pasażerów panuje nastrój jak najlepszy.

Dnia 2 września rb. zgodnie z rozkładem jazdy ss. „Polonia“ zawinie do portu w Nowym Jorku.

Komunikat ten przez długie godziny gromadził przed lokalem naszej redakcji tłumy mieszkańców Gdyni którzy żywo komentowali tę złośliwą plotkę i zaniary jej autorów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą że niemieckie linje okrętowe starają się szkodzić na każdym kroku nienawistnej im polskiej linji Gdynia — Ameryka, która odbiera im poważną liczbę pasażerów przez Atlantyk. Podczas gdy wielkie parowce niemieckie przebywają przez Atlantyk, wioząc nieraz zaledwie kilkudziesięciu pasażerów, to statki polskie linji Gdynia — Ameryka mają ich zawsze po kilkuset. Ostatnio statek „Polonia“ zabrał do Ameryki 427 pasażerów, przeważnie uczestników różnych wycieczek, urządzanych corocznie do Polski przez Polonję amerykańską i obecnie wracających do Stanów Zjednoczonych. Dziś tj. w poniedziałek, opuszcza Gdynię drugi parowiec transatlantycki Linji Gdynia — Ameryka ss. „Kościuszkę“. Ma on dotąd zgłoszonych około 300 pasażerów na tę podróż. Cóż łatwiejszego, jak na dwa dni przed terminem odejścia tego statku puścić fałszywą wiadomość o rzekomej zatonięciu „Polonji“ i odstraszyć od polskich statków pasażerów wybierających się w drogę na „Kościuszkę“? Oczywiście najbliższymi portami z których mogliby wyjechać do Ameryki

gdyby ulegli panice, są Hamburg, Brema i Cuxhaven. A ponieważ akurat 30 bm. odpływają z Bremy niemiecki statek „Bremen“ z Cuxhaven zaś statek „Hamburg — Ameryka Linie“ — „Cleveland“ a 1 września rb. wyrusza z Bremy statek Norddeutsches Lloyd'u „Columbus“ — przeto widać jak na dłoni, w czym interesie jest wytworzenie kłamliwych wiadomości dokoła polskich statków.

Gdyby istotnie potwierdziła się wiadomość, że do tego rodzaju intrygi dała się użyć jedna z radjostacyj niemieckich, wówczas byłby to skandal na skalę międzynarodową. (t)

Policjanci na pokładzie „Amerigo Vespucci“

Niemale zdziwienie wywołało wśród grupy widzów, obserwujących zawinięcie do portu gdańskiego włoskich żaglowców szkolnych „Amerigo Vespucci“ i „Cristoforo Colombo“ pojawienie się na pokładzie admirałskiego okrętu „Amerigo Vespucci“ — oficera policji gdańskiej w pełnym mundurowaniu i uzbrojeniu. Snuto

różne na ten temat domysły i przypuszczenia.

Rzecz całą wyjaśniła sobotnia prasa gdańska. Oto okazało się, że policjant ów występował jako reprezentant „siły zbrojnej państwa gdańskiego“ i witał admirała włoskiego w imieniu swego „rządu“ (t).

Szosa Gdynia — Sopoty okazją do niepoehlebnych porównań

Ogół mieszkańców Gdyni przyjął z wielką satysfakcją wiadomość o tem, że dzięki staraniom p. Komisarza Rządu, dyr. Zabierzowskiego, ma być nareszcie poprawiona szosa z Gdyni do Sopot. Jest już na to czas najwyższy. Zdarła i powybijana nawierzchnia tej szosy, jest powodem nietylko licznych uszkodzeń i niszczenia się samochodów na tym tak bardzo ruchliwym odcinku drogi, ale także wywołuje rumieniec wstydu u każdego Polaka, który odbywa samochodem drogę z Gdyni do Sopot lub odwrotnie. Zaraz na granicy wolnego miasta wjeżdża bowiem na doskonale utrzymaną szosę, wyasfaltowaną i równą, jak stół. Ostatnio szosa ta od granicy wolnego

miasta do Sopot została jeszcze poprawiona; wysmołowano jej nawierzchnię i posypano drobnym żwirzem. Kontrast wskutek tego w porównaniu z odcinkiem szosy od Gdyni do granicy wolnego miasta jest jeszcze bardziej uderzający. A trzeba wszak pamiętać, że szosą tą jeżdżą samochodami nietylko Polacy i Gdańszczanie, lecz także i liczni cudzoziemcy, którzy mają okazję do niezbyt dla nas poehlebnych porównań. I w dodatku nie tak nie irytuje każdego automobilistę, jak zła droga.

Trzeba więc jak najprędzej, bez odkładania na później, przystąpić do tej pilnej pracy.

SĘPOLNO

— Do pierwszej komunji. W niedzielę dnia 6 września nastąpi w tut. parafji przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św.

— Zebranie informacyjne BBWR. W dniu 28 bm. odbyło się zebranie informacyjne BBWR, na które przybyli ks. senator Schulz i prezes wojewódzki Chrz. Stron. Rolników p. Śląski. Zebranie zagał przewodniczący powiatowy BBWR p. Schweitzer z Wituni i oddał głos p. Śląskiemu, który w krótkich słowach wyjaśnił dzisiejszą sytuację gospodarczą jak również nawoływał zebranych do jak najdalej idącej oszczędności.

Następnie przemawiał ks. Senator Schulz — który wyjaśnił dotychczasową pracę BBWR. Referat ks. senatora Schulza przyjęty został licznymi oklaskami. W dyskusji zabrali głos pp. szambelan Prądyński, Schweitzer, Gliszczynski, Tomas i prezes Śląski i prosili ks. senatora Schulza, by czynił starania o ulgowe kredyty dla rolników, a w szczególności dla osadników, obniżkę składek do Kasy Chorych

i Ubezpieczalni Krajowej, jak również równomierne utrzymanie cen za nierogaciznę.

Na powyższym zebraniu był również obecny p. Starosta Powiatowy.

— Zebranie Komitetów wójtowskich BBWR. W czwartek dnia 3 września o godz. 14 odbędzie się w Sępólnie hotelu „Centralnym“ zebranie pp. Przewodniczących Komitetów Wójtowskich BBWR. Obecność wszystkich pp. Przewodniczących jest konieczna.

— Nie trzeba krzywo przysięgać. Gospodarz Jan Deja prowadził przed Sądem Grodzkim w Sępólnie proces cywilny. Sprawa nie była zupełnie jasna. Deji wytoczono skargę o krzywoprzysięstwo. Razem z Deją zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach żona oskarżonego i jego 80 letni ojciec. Żona i ojciec zostali zwolnieni, oskarżony zaś otrzymał 1 rok ciężkiego więzienia. Deja złożył apelację która wyrok zmieniła na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem na 3 lata.

Szczęśliwy znalazca



Jeden z australijskich poszukiwaczy złota James J. Larcombe znalazł ostatnio na swej działce w kopalni złota w Larkinsville (Australia Zachodnia) blok złota o wadze 75 funtów. Blok ten posiada formę ptaka z rozwiniętymi skrzydłami, to też nazwano go „złotym orłem“. Blok ten jest 65 cm. długi, 25 cm. szeroki i 7 i pół grubo. Posiada on wartość 200 tysięcy złotych.

Utonięcie oficera statku „Robur 5“

W nocy z dn. 29 na 30 sierpnia w porcie gdynskim wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł oficer statku towarowego „Robur 5“, Antoni Pełka.

Podczas manewrowania statkiem przy moście holenderskim, Pełka, który pełnił czynność drugiego oficera, spadł do wody i mimo wszelkiej natychmiast akcji ratunkowej — utonął. Por. Pełka pochodził z Gorlina, woj. lubelskiego i liczył zaledwie 24 lat.

Lidzbark

— Obozujący w Lidzbarku Harcerze z z granicy urządzili w dniu 25 bm. ognisko pożegnalne. Tłumy ludzi zebrały się ażeby poznać ostatni uśmiech naszych rodaków, którzy z beztrudnym humorem uprzyjemniali gościom chwile przy ognisku. W nocy rozjechali się wszyscy w rodzinne strony. Obecność harcerzy w Lidzbarku pozostanie miłą pamiątką w sercach obywateli. Zaznaczyć wypada, że mimo że w Lidzbarku obozowało kilkanaście organizacji, harcerze pozostawili najwspanialsze wrażenia.

— Trzymajcie Leona Cieślakowskiego. Dn. 22 bm. popoł. zbiegł, skoczywszy z tego piętra w niewiadomym kierunku z kancelarii policji w Lidzbarku niejaki Cieślakowski Stanisław z Kuczorka, pow. Mława, którego przytrzymano jako podejrzanego o napad rabunkowy. Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

— Zawody tenisowe. Nasze miasteczko nie grzeszy zbyt wielką ruchliwością życia sportowego, zimo dosyć wielkiej ilości towarzystw sportowych. Do najruchliwszych można bodaj zaliczyć Klub Sportowy. Dzięki sprężystemu kierownictwu p. Betszakiewicza i p. Delisa urządził Klub Sportowy zawody tenisowe z Klubem sportowym z Brodnicy. Wobec niemożności użytkowania kortu tenisowego Klubu Sportowego z powodu ciągłych deszczów, zezwolił dyrektor Banku Polskiego na urządzenie zawodów na korcie tenisowym Banku Polskiego.

Zawody rozpoczęły się grą pojedynczą Pań Brodnicę reprezentowała p. H. Gburkowska. Lidzbark tegorocznymi mistrzyni p. Kudertówna. Wobec tego, że p. Gburkowska jest jedną z najlepszych rakieta na Pomorzu, zwycięstwo przypadło tej ostatniej mimo brawurowej obrony p. Kudertówny. Następnie odbyła się gra pojedyncza Panów i to ks. Chmarny z Brodnicy i p. Głowackiego z Lidzbarka. Po świetnej rozgrywce zwycięstwo przypadło p. Głowackiemu, którego publiczność nagrodziła burzą oklasków. Również zwycięstwo przypadło p. Kunschkiemu z Lidzbarka w grze pojedynczej z p. Krudzyńskim z Brodnicy. Gra mieszana również wypadła na korzyść Lidzbarka. W grze mieszanej Brodnicę reprezentowali pp. Gburkowska i ks. Chmarny z Lidzbarka pp. Kudertówna i p. Zajęski. Zwycięstwo Lidzbarka przedstawia się w następującej postaci: 3 : 1.

Afera żony Chaplina

Zagadkowe zniknięcie milionera japońskiego

Na rozwiedzionej żonie Karola Chaplina, byłej gwiazdki filmowej Mildred Harris, zaczęły ciężkie podejrzenie umacniania palców w pewnej ciemnej i zbrodniczej aferze. Oto bliższe szczegóły tej sprawy, budzącej żywe zainteresowanie publiczności amerykańskiej i żywo omawianej przez tamtejszą prasę.

Rzecz działa się na parowcu „Belgenland“. Wśród wytwornych pasażerów znajdowali się m. i. Mildred Harris i japoński milioner Chisasaki-Fujimura. Ogólnie zauważono, że między Japończykiem a piękną panią Harris rozpoczął się flirt, który prawdopodobnie przemienił się w bliższy i intymny stosunek miłosny. Erzebywali oni zawsze razem, a długie godziny spędzali na poufnych rozmowach zdających się

świadczyć o gorących wzajemnych uczuciach...

Pewnego wieczora urządził Japończyk wspaniałe przyjęcie, które pochłonęło wiele pieniędzy. Pani Harris znajdowała się naturalnie wśród gości. Około godz. 2 rano skończyła się zabawa i goście powrócili do swych kajut... Co do dalszego przebiegu faktów — zdania są podzielone... Jedni twierdzą, że Fujimura pozostał sam w salonie, w którym odbyło się przyjęcie, a inni utrzymują, że towarzyszyła mu pani Harris.

Kilku pasażerów usłyszało nagle przeraźliwy okrzyk, po którym znowu nastąpiła cisza. Wszyscy ze swych kajut pospieżyli do salonu, lecz tam już nie zostali nikogo. Zarzęto szukać Japończyka, lecz niestety on bez śladu

Jeden z pasażerów oświadczył, iż spotkał w korytarzu panią Harris i zapytał ją czy wie, gdzie się znajduje Fujimura. Piękna Amerykanka odpowiedziała, że pożegnała się z Japończykiem w salonie i powróciła sama do swojej kajuty...

Policja przypuszcza, że Fujimura został zamordowany i wrzucony do morza. Zachodzi podejrzenie, że w jakimś związku pozostaje z tem pani Harris... Ona jednak utrzymuje stanowczo, iż znajomość jej z Japończykiem miała zwyczajny charakter towarzyski, gdyż nigdy nie mogłaby zapłonąć silniejszą uczuciem ku człowiekowi „kolorowemu“. Zachodzi również możliwość, iż Japończyk z nieznanego powodu odebrał sobie życie.

KRONIKA

Wtorek
1
września

BYDGOSZCZ

Kalenderzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Rajmunda

Wtorek Idziego op.

— Dyżur aptek: do dnia 6 września br. włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385 i Apteka przy pl. Teatralnym — Marszałka Focha 43, tel. 19-62.

Z Teatru Miejskiego.

Tani poniedziałek. Dziś przedstawienie po cenach o 50 proc. niższych.

Rosyjski Artystyczny Zespół Bałałajkowy. W środę dnia 2 września wystąpi jedyny raz Zespół Solistów Polskiego Radja w Warszawie Eugenjusza Dubrowina. Śpiewy solowe i zespołowe.

Repertuar kin:

Nowości — w dalszym ciągu wielkie dzieło filmowe pt. „Świat bez granic”. Film dźwiękowy, mówiony po polsku. W roli czołowej ulubieniec publiczności Adam Brodzisz. Jako nadprogram „Tygodnik Paramountu”.

Oko — wystawia nadal tragedję uwiedzionej córki oberzysty pt. „Faryzeusz” z Anną Ondrą w roli głównej. Prócz tego na scenie rewja pt. „Powołutku aż do skutku” przy udziale Blanki Orszańskiej i innych.

Kristal: wyświetla wspaniałą operetkę filmową najnowszej produkcji p. t. „Z rozkazu księżniczki”. Dźwiękowiec rozkosznych momentów i humoru, składa się z najładniejszych szlagierów. W rolach czołowych Liljan Harvey i Henry Garat. Nadprogram dźwiękowy.

Marysielka: nadal wspaniałe dźwiękowiec p. t. „Hrabina Paryż” z subtelną Mią May w roli głównej.

Corso: w dalszym ciągu sensacyjny film p. t. „Pikowy as” z udziałem Williama Desmondem.

Z miasta

— Poświęcenie i otwarcie apteki B. Tarasiewiczza na Szwederowie. W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie i uruchomienie 12-tej apteki w naszym mieście, prowadzonej przez mag. farmacji B. Tarasiewiczza, znanego na gruncie bydgoskim fachowca w tej dziedzinie.

Rano odbyła się msza za pomyślność i powodzenie nowej placówki, a już o godz. 10-tej zaczęli się gromadzić zaproszeni goście, by wspólnie z rodziną p. Tarasiewiczza uczestniczyć w uroczystości poświęcenia, którego dokonał ks. Perki. Po poświęceniu, kilka osób za przykładem księdza wygłosiło szereg okolicznościowych przemówień, szczerze i serdecznie życząc p. Tarasiewiczowi pomyślności w pracy.

Życzymy nowej placówce i jej właścicielowi powodzenia.

— Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Wykładane będą następujące przedmioty: księgowość rozmaitych systemów, arytmetyka handlowa, korespondencja i nauka o handlu wraz z prawem handlowym, wexlownem, czekownem i nauce o podatkach. Ponadto dla chętnych stenografia polska i pisanie na maszynie wszystkich systemów.

— Budujemy Okręt Bydgoszcz-Kujawy. Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistratu — Ratusz pokój 25, tel. 600-605.

— Apteka B. Tarasiewiczza przy ul. Orła 8, jest jedyną na Szwederowie, gdzie blisko 17.000 ludności musiała dotychczas korzystać z aptek śródmiejskich. Nic też dziwnego, że mieszkańcy przedmieścia z radością przyjęli fakt powstania tej koniecznej placówki i już w dniu otwarcia zgłaszali się w dużej ilości w celu załatwienia swych potrzeb. Nie wątpimy, iż apteka p. Tarasiewiczza będzie miała wzięcie i raz jeszcze życzymy serdecznie: „Szczęść Boże”.

— Wzorowa Szkoła przygotowawcza 4 kl. p. M. Regamey, Cieszkowskiego 3 (st. nr. 20) dla dzieci w wieku od 6—10 lat, przyjmuje zapisy codziennie od godz. 12-tej do 13-tej. Po 3-ich latach dzieci mające wiek odpowiedni, będą przyjęte do gimnazjum, zaś dzieci skończywszy w innych zakładach 3 kl. wstępnie i nie przyjęte do 1-iej kl. gimn., mogą tu uczęszczać do kl. 4-iej wst., której program odpowiada programowi 1-iej kl. gimn. Pierwszorzędne siły pedagog. Gimnastyka w specjalnie wynajętej sali. Język francuski lub niemiecki. Liczba dzieci ograniczona. Ceny od 15 zł. miesięcznie.

— Koedukacyjna Wzorowa Szkoła Preparatoryjna przy Gimnazjum Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — uzyskała w ubiegłym roku szkolnym znakomite wyniki: z uczenia i uczniów tego zakładu zdało egzamin wstępny do I klasy gimnazjalnej różnych gimnazjów 90 proc.

Bezczelny napad na posterunkowego
Sprawców ujęto i osadzono w areszcie

Nocy ubiegłej miało miejsce tragiczne zajście na ul. Kordeckiego. — Patrolujący około godz. 4 posterunkowy III Komisarjatu Tomczak Wojciech obserwował skandaliczne zachowanie się pięciu drabów którym zupełnie nie zależało na tem, żeby jak najrychlej znaleźć się w domu.

W pewnej chwili posterunkowy zbliżył się do awanturników z uwagą by zaprzestali awantur i rozeszli się. Wtedy jakby z pod ziemi wyrosło jeszcze czterech drabów, którzy przy skoczywszy do stróża zabezpieczeństwa zadali mu *kastetami kilkanaście silnych uderzeń w głowę.*

Tomczak nieprzytomny upadł na ziemię, co pobudziło bandytów do dalszego zadawania mu ciosów. Dopiero

zbliżający się przechodzień położył kres morderczej scenie.

Zawiadomiona natychmiast policja zdolała ująć wszystkich bandytów i odstawiwszy ich do więzienia przeprowadza energiczne śledztwo w tej sprawie. Dochodzenia wykaza niewątpliwie i udowodnią winę, za co nie mi nie sprawców napewno kilkuletnia kara ciężkiego więzienia.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy ciężko poraniony Tomczak odzyskał już przytomność i rozpoznał przy konfrontacji wszystkich uczestników napadu. Szereg głębokich ran zadanych żelaznymi narzędziami nie pozwala rozpoznać jego twarzy.

Jajczarz pan Miltberg —
czarnoksiężnikiem

Nie jest sztuka dorobić się jako takiego majątku uczciwą długą pracą sztuką natomiast jest wzbogacić się — jak to mówią przez jedną noc, bowiem trzeba na to prócz rozbratu z su mieniem i etyką sporo wynalazczego dowcipu. By posiadać tę sztukę, trzeba zacząć od sztuczek. Drogi tej miał się imć pan Miltberg zam. w Bydgoszczy przy ul. Podwale z zawodu „jajczarz”

Tenże pan Miltberg zawarł z niejakim panem Goldrauem zam. w Gdańsku umowę handlową, w myśl której miał mu wysłać 13 skrzyń jaj po 150 mendli, należność zaś za nie otrzymać miał w bydgoskim Volksbanku za okazaniem wórnika kolejowego.

Interes ubity i nasz — jajkowiec z miejsca zabrał się do pracy by zaspościć zapotrzebowanie kupca gdańskiego, przesyłając mu na drugi dzień po umowie prawie wszystkie zamówione

skrzynie.

Jakież jednak było zdziwienie p. Goldraua, gdy po rozpakowaniu skrzyń znalazł w nich zamiast jaj kar tofle i ogórki. Wyprowadzony w pole gdańszczanin zjechał „stante pede” do Bydgoszczy, gdzie narobił olbrzymiego rejuwachu słusznie wytwarzając pretensje pod adresem Miltberga, który prawie przez noc zmienił swój fach tj. z jajczarza przedzierzgnął się w ogórkarza.

Dowcipniś, który nota bene podjął z banku pieniądze przysięga na swe nie zupełnie czyste sumienie, że wysłał jaja i że pojęcia niema w jaki sposób jaja te pozamieniały się w skrzyniach na ogórki i kartofle. Najprawdopodobniej w czasie przewodu sadowego magik przypomniał sobie w jaki sposób ten cud ogórkowy zaistniał.

Zakończenie półkolonji dla
dzieci robotników kolejowych

Rok rocznie urządza Ministerstwo Komunikacji w każdym większym mieście półkolonje letnie dla dzieci i sierot po robotnikach kolejowych. Młoda ta generacja z wielką radością oczekuje nadejścia letnich wakacyj, podczas których lepiej odżywiana i otoczona troskliwą opieką, zapomina o trudach życia szkolnego i bawi się jak może, pod okiem kierowników i gospodarzy.

I w tym roku urządzono taką półkolonję w Bydgoszczy. Polegała ona na całodziennym spędzeniu czasu w ognisku K. P. W. Nie należy tego rozumieć w ten sposób, że dzieci zamknięte były w czterech ścianach. Przeciwnie! — Pod kierownictwem państwa Chmielewskich i nauczycielki p. Sarneckiej urządziły Oplawę, całodziennie wycieczki do Rynkowa, Oplawca i t. d. Treściwe odżywianie szczególnie w tym roku wpłynęło na ogólne przybranie na wadze i czerstwy wygląd. Jak informował nas gosp. p. Chmielewski, to dzieciaki nie mogły poprostu doczekać rana w domu rodzicielskim, byleby tylko jak najwcześniej ujrzeć swoje towarzystwo, a co najważniejsze, dobrze się odżywić — za darmo.

W ub. sobotę na zamknięcie kolonji przy-

Przyjmuje dzieci w wieku od 6 do 9 i pół lat. Informacje względnie wpisy codziennie od 12-tej do 14-tej w Dyrekcji Zakładu Bydgoszcz, ul. Kujawska 4 (róg Zboż. Rynku).

— Mamy wreszcie w Bydgoszczy „Europę” nie tę rozpolitykowaną, rozkonferowaną, handrczącą się, „reparującą” i skandalizującą jako taką rodziną, swojka, w miarę cicha i ustronna, innymi słowy — kawiarniana. — Stworzył ją kawiarniarz i restaurator z krwi i powołania p. Michał Grabowski postać w mieście bardzo popularna; człek niespożyte pracy, zapobiegliwy, inicjatywy, odwagi i ryzykanctwa, a przymtem szczęściarz niepospolity. Wszelkie jego imprezy rozrywkowo-gastronomiczne = kawiarniane cieszą się stałym powodzeniem, co „grozi” również i „Europie” tem bardziej, iż mieści się w znakomitym punkcie, w samym centrum miasta przy ul. Gdańskiej i jest ze smakiem urządzona. Nowa ta kawiarnia o dwóch kondygnacjach, parterowej cukierniczo-barowej i piętrowej kawiarniowej, utrzymana w ciepłych, jasnych kolorach stanie się niezawodnie miejscem rendez-vous bydgoskich „kafelplaców”. Przemawia za tem

byli opiekunowie i goście, żeby ujrzeć i skostatować poprawę „na ciele i duszy” tej miłej gromady, liczącej około 130 dzieci. Widzieliśmy więc pp. inż. Stabrowskich, p. inż. Schmidtową, p. naez. Konopińską, pp. Chmielewskich i t. d.

Dzieci, pod kierownictwem nauczycielki p. Sarneckiej i młodej freblanki, przygotowały dla gości szereg ładnych pieśni i deklamacyj, których wykonanie wypadło nad podziw udanie i wprost rozczulało. Rozrzucając też było podziękowanie dzieci opiekującym się paniom, a szczególnie pp. Chmielewskim, którzy cały miesiąc wakacyj poświęcili trosce o zdrowie dzieci. Ostatnie śniadanie wspólnie spożyte obfitowało w szereg momentów szczerze wybuchającej radości, gdy dzieciarnia ujrziała każde przy swem nakryciu torebki pełne ciastek i cukierków.

Wogóle uśmiechnięte twarzyczki dzieci, z wdzięcznością spoglądających na swych opiekunów, były ostatecznym sprawdzianem, że ci ostatni nie musieli szczerzyć starań, aby powierzonej im dźwiatwie działa się naprawdę dobrze.

świeżość gustownego urządzenia, znana i lubiana w Bydgoszczy orkiestra Henryka Rapackiego oraz kuchnia, która według zapowiedzi p. Grabowskiego będzie równie tania, jak pierwszorzędnej jakości. W sobotę i niedzielę „Europa” cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem. Setki osób, nie znajdując wolnego miejsca z żalem opuszczały świeżuchną, czystą kawiarnię, słubując sobie odwetować „dobre farnię” przy „przewrotnej” czy piwie dnia następnego.

— Zmiana berła muzycznego w kawiarni „Pod Orlem”. W dniu dzisiejszym opuszcza mury „orle” pierwszorzędna orkiestra p. Maurycego Lawaka, która od dwóch miesięcy raczyła stałych i niestałych bywalców tej najelegantszej w mieście kawiarni i restauracji doborową muzyką w znakomitym wykonaniu. W dniu jutrzejszym tj. we wtorek zruszą orkiestrę p. Lawaka „jazzbandziści” Karasiński i Kataszek. Przypomnijmy tylko, iż w czasie poprzedniego swego pobytu w Bydgoszczy skomponowali specjalnie dla czytelników „Dnia Bydgoskiego” walc „Na falach Brdy” który z miejsca dzięki swej melodyjności stał się przebojem dnia.

Echa niedzielne

Nie dobrze! Niby lato na papierze kolorowym, a w istocie jesień — co się zwie. Dżdżysto, chłodno, ponuro. Sierpień, ten najgorętszy, najsloneczniejszy i najletniejszy miesiąc w roku skrewił dokumentnie na całej linii. Niebo z uporem, którego by się i nasi autoksiarze nie powstydzili, zasępiało się zwalami szaro-olowianych chmur, kryjąc zaszłość nie słońce ku smutkowi i rozpaczliwym „słoneczników”, zmuszonych niedopalone swe ciała umęczać w murach pokojowych do stanu pierwotnej anemji. Pod znakiem wodnika przeszła i wczorajsza ostatnia wakacyjna niedziela. Habitus nieba był tak podejrzanie niepewny, iż nikt się nie ważył (prócz nota bene — zawsze ryzykanckiego pędractwa) poza mur miasta, woląc nie narażać nie tyle swej skóry ile o wiele droższych i kosztowniejszych sukien, czy garniturów na przewidziane w programie aurowym spółkanie deszczówką. Nawet wszechpolskie zawody pływackie w Brdy ujściu nie wywabily nad rzekę tej ilości chętnych emocji sportowych widzów, jakiejby się spodziewać należało przez wzgląd na pierwszorzędną imprezę o stawce tej wagi, jak mistrzostwo Polski, mimo iż kryte trybuny regatowe dawały całkowitą rekojmie schronu przed deszczem. Za to w mieście ruch wzmożony w trójnasób prawdziwie jesienny.

Szczęśliwey, których „stać” było na kilkutygodniowy pobyt uzdrowskiemu oddawna już z minami wielce nieszczęśliwym powrócili z nad morza, gór, źródeł alkalicznych i kąpiel borowinowo-jodowych, psioząc siarceyście i utyskując nad wyrzuceniem pieniędzy w błoto w dosłownem tego słowa znaczeniu, jeśli się zważy, iż w większości naszych „kurortów” nieholdujących przesądowi brukowania ulic, dróg i chodników długotrwale deszcze sierpniowe proch, kurz i pył ziemski w lepka urobiły masę, oraz zaszczepiając owym „masdym” (z musu), którzy w pięknej Bydgoszczy mieli sposobność piękniej deszczowe spędzić wakacje. To też pechowini, „skróceni” kuracjusze wetowali sobie stracony czas jak tylko mogli, a że sposobność obecnie w Bydgoszczy ku temu wiele, nie dziw więc że w godzinie naszym wrzało wczoraj jak w ulu. Pod Orlem, a zwłaszcza w nowo otwartej kawiarni „Europa” istne wędrowki ludów. Tłok i ścisł taki, jakby ludzom za pobyt w tych lokalach po sto złotych płacono. Przed „Europa” gromadziły się godzinami tłumy mniej uprzywilejowanych, nie dysponujących 50 groszami na kawę, dziwiąc się nowiusienkiemu urządzeniu kawiarni i cudom, kryjącym się w malowniczo poustawianych na bufecie blatkach i kryształach. Kina i Teatr Miejski nie mniejszem cieszyły się powodzeniem. Zapomniano o kryzysie, nadzorach, komornikach, — słowem zapomniano się całkowicie by na przeciąg kilku godzin „szaleć” za parę złotych jak za dawnych, dobrych czasów. Taka to już bowiem pokutuje lekkomyślność.

Na białym czworoboku

Kino Kristal: — „Z rozkazu księżniczki” — Wytwórnia „Ufa” niejednym już swym wyczynem filmowym udowodniła iż nie jest jej obcem głębokie poczucie smaku i wdzięku, — któremi przepoici potrafi każdy suiet, pozwalając w ten sposób widzowi zapomnieć o wysoko technicznej stronie obrazu i wylawiać zeń to, co sięga poza technikę, czy raczej technikę może być osiągalne, tj. artyzizm w pełnem tego słowa znaczeniu. I tem właśnie Ufa wyrobiła sobie w świecie filmowym renomę pierwszorzędnej wytwórni, obliczonej nie na osłupianie widza bogactwem wystawy i ekwilibrystyką techniki, jeno na pociąganie go niejako tchnieniem poezji, nastroju i piękna. Do rzędu tych filmów, którym auspicjuje wdzięk, należy wyświetlany na ekranie Kina Kristal obraz „Z rozkazu księżniczki” który mimo „frapujących” reminiscencyj z Parady Miłości” zajmuje widza do cna i każe mu opuszczać po seansie salę z błogiem poczuciem przemile spędzonego wieczoru. A dzieje się to dzięki przepysznej parze aktorskiej uroczej Liljan Harvey i niemniej urodziwemu Henry Garat. Liljan Harvey z miejsca ujarzmiła widza nad wyraz subtelną wprost eteryczna inkarnacją swej postaci niewysłowionym urokiem swej osobowości, para przesłanicznie wyrazistych, ogromnych jasnyc oczu dziecka oraz gra niewymuszona szczerą, subtelną. I partner jej Henri Garat nie „odrodził się”. Aktor ten który z dniem każdym większe zdobywa falangi zwolenników, a raczej zwolenniczek kojarzy szczęśliwie wytworność aparycji i męską urodę z gra pełną ujmującej prostoty i iscie francuskiej bezpośredniości cum grano subtelnego wdzięku. I inne role znalazły pełnowartościowych wykonawców. (gr.)

Zapisz się na członka L.O.P.P.

Z Bydgoszczy o Bydgoszczy O pięknym wyglądzie miasta

Mieszkaniec Bydgoszczy tak się przyzwyczaił do tego pięknego miasta, że nie uderza go pewne zmiany na korzyść czy też niekorzyść miasta.

A że takie inne kwestje mają w Bydgoszczy miejsce, każdy o tem wie.

Bydgoszcz w czasach niewoli była specjalnie przez Niemców adorowana. Ten mały Berlin był oczkiem w głowie władz niemieckich i nie żalowały one i czasu i pieniędzy, by tylko miasto rozwijało się i upiększało.

Była też Bydgoszcz pięknym miastem pełnym ogrodów, drzew i kwiatów.

Ta tradycja zachowała się do dziś ale z początku mało dbało się o wygląd miasta. Dziś jest już nieco lepiej, ale do dbałości takiej, jaką otaczali ją Niemcy, jeszcze daleko.

Zato z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy, że osoby prywatne wiele czynią dla upiększenia swoich balkonów i ogrodów kwiatami, a tem samem upiększenia miasta.

Jako odosobniony fakt należy przytoczyć pierwszorzędną dbałość o estetyczny wygląd miasta dyrekcji Fabryki Wyrobów Monopolu Tytoniowego przy dworcu.

Z przyjemnością patrzą mieszkańcy Bydgoszczy na wspaniałe budynki fabryki zbudowane dwa lata temu, ale, wielu rażą wejście od ul. Dworcowej.

Piękny plac aż prosił się, by urządzić tam ogródek, tembardziej, że przyjezdni instynktownie spoglądali na wspaniałe budynki Fabryki.

Wszystko to wyczuł dyr. Fabryk p. Kłodnicki, a ponieważ jest to człowiek, u którego od myśli do czynu bardzo blisko, przeto natychmiast wszczął akcję urządzenia ogródka.

Wynik doskonały. Przechodząc zatrzymuje swój wzrok już nie tylko na monumentalnym budynku, ale na jego obramowaniu — ogrodzie z pięknymi klombami, trawnikiem, drzewkami itd. itd.

Oby ten przykład pociągnął i innych, a nie będziemy słyszeli tak często powtarzanego zdania: „Za Niemców było ładnie”.

Bezrobocie w Bydgoszczy

Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, ilość bezrobotnych w Bydgoszczy wynosi obecnie 7784 osób, t. j. o 31 mniej, niż w miesiącu lipca b. r.

Pod płaszczykiem Powstańców chcą ukryć O. W. P. w Solcu Kujawskim

Na sobotę, dnia 29 sierpnia zapowiedział szumnie Obwiespol bydgoski swój występ na terenie Solca Kujawskiego. Niestety jednak w ostatniej chwili coś się popsło i mataforzy endeccy zorjentowali się, że oprócz Narlochów i innych redaktorów (nomen omen) „Gazety Bydgoskiej” razem z referentem posem Lewandowskim nikogo nie będzie, a do kogoś gadać przecież trzeba, zarządzili nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, pragnące przy tej sposobności pozyskać ich dla swej polityki. Kilku zbalamuonych

powstańców na zebranie przybyło, a zorjentowali się o co chodzi zainteresowali przewodniczącego, na co zamiast jasnej odpowiedzi przewodniczący pozabawił ich głosu.

Nadużywanie marki Powstańców i brak cywilnej odwagi na odbywanie otwartego zebrania politycznego pod własną nazwą, wywołało powszechne oburzenie u obywatelstwa solskiego, a samó postępowanie pełne podstępów mówi samo za siebie i kto zechce „wiele politycy”.

Bezrobotni pracownicy umysłowi o swoich bolączkach

W ub. piątek odbyli swoje zebranie bezrobotni pracownicy umysłowi. Przybyło ok. 200 osób.

Po przedstawieniu przez Komitet sprawozdania kasowego z różnych zbiorów przystąpiono do omawiania spraw aktualnych. W rezolucji, przebija troska o pomoc dla najbardziej potrzebujących osób, szczególnie samotnych, bez rodzin kawalerów, którzy straciwszy posady, nie mieli pieniędzy na opłacenie umeblowanego pokoju i musieli go opuścić, przesympiając też raz noc w salach dworcowych, korytarzach domów i ławkach parkowych. Stan ten wymaga radykalnej naprawy.

Nie wtajemniczeni dowiedzieli się co następuje: przy ul. Biotrkowskiej buduje magistrat dom o 24 mieszkaniach, którego wykończenie nastąpi około 15 września br., i zamierzają tam wprowadzić rodziny strażników granicznych? Słuszne więc były żądania zebranych, aby w pierwszym rzędzie umieścić tam bezrobotnych pracowników samotnych, którzyby do czasu niezajmowania posady korzystali mogłoby z daleko posuniętych usług przy opłacie mieszkaniowej, zwłaszcza wtedy, kiedy właścicielem domu jest magistrat. Rezolucja, która jednogłośnie przyjęto, domaga się dalej zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w węgiel, wydania bonów żywnościowych, aby sądy udzielały długotrwałego moratorium przy zapadniętych już wyrokach eksmisji, przypadających na zimę.

Dalej — aby Magistrat opodatkował każdą osobę wchodzącą po godz. 24 do nocnego lokalu — złotówką, aby przeniesiono bezrobotnych umysłowych mieszkających w barakach Dwernickiego, których mieszkańcy z małemi

wyjątkami mają opinię — horrendalną. To ostatnie popiera się tem, że skoro mieszkający tam bezrobotni inteligent na podawanej przez siebie ofercie napisze adres: Baraki Dwernickiego — to słyszący o „tamtejszych” stosunkach ludzie potrzebujący pracownika zgory taką ofertę wpakują na dno kosza.

W dyskusji zabrał pierwszy głos prezes p. Ganskind, składając publiczne podziękowanie Cechowi Szewskiemu za bezinteresowne podzielenie kilkudziesięciu par butów biednej i bezrobotnej inteligencji, poczem Cech uczczono przez powstanie. Nawiasem mówiąc, zastępcy na Polskę potentata Baty nie kwapią się do udzielania doraźnej pomocy, jakkolwiek mają ku temu możność i sposobność.

Grozę położenia młodzieży bezrobotnej przedstawił zebraniem rzeczowo p. Naparty, skarbnik Komitetu. Utylskiwano też na mężatki i panny, które miałyby możność egzystencji normalnej i wtedy, gdyby biura opuściły, pozwalając zarobkować ojcom rodzin.

Takie i tym podobne bolączki wyciągano na światło dzienne. Ujęte w rezolucję, składającą się z 9 punktów, mają być przedstawione Radzie Miejskiej, która, — nie wątpimy — zareaguje, przychodząc z pomocą materialną i finansową, konieczną ze względu na nadchodzącą zimę.

— Budujemy okręt Bydgoszcz-Kujawy. Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacji każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretariacie okręgowym Magistratu — Ratusz pokój 25 — tel. 600.605.

Z namowy brata

Wspólny pokój w jednym z bydgoskich domów zajmowali dwaj bracia 25 letni Zdzisław i 23 letni Aleksander K. Kochany Zdzisław czując jakąś anse do brata namówił 2 kompanów, by okradli znieprawdzonego przezeń Aleksandra. Kompani otrzymawszy napiwek i klucz od mieszkania wyłazali się nader skrupulatnie z zaleceń Zdzisława wędząc bratu jego ubranie i bieliznę. Mój Boże — czego to się dla przyjaciół nie robi. Policja przychwyciła złodziejasków, którzy wszysciusięko wyspiewali. Brzydka ta kainowa sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy wlepił Zdzisłowi 4 miesiące więzienia, złodziejskim zaś kompanom po 6 miesięcy. Tak to się kończą nieładne wybryki.

Programu radiowego

Poniedziałek, 31 sierpnia 1931 r.

Warszawa 11.40 Przegląd prasy kraj. — PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy. Obs. astr. hejnał krak. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Męt. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.25 Odczyt pt. „Publicysta XVIII wieku Jan Stan. Jabłonowski” wygl. p. K. Daszkiewicz. 15.45 Przegląd komunikac. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.56 Pogad. liter. w języku francuskim. 17.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia” Ork. pod kier. W. Wilkosza. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gram. Lekkie piosenki w wyk. zespołu Revellersów i Sphomoreów. 19.40 „Skrzynka poczt. roln.” 200 Prasowy Dziennik Radi. 20.10 Kom. sportowy I. 20.15 Pogad. radjotech. pt. „Wybór głośnika i jego przystosowanie do aparatu odbiorczego” wygl. inż. Kowalski. 20.30 Koncert popul. z Doliny Szwajc. 21.45 Feljeton pt. „Miasto radości” wygl. p. T. Kostecki. 22.00 Operetka dramatyczna „Carewicz Lehara. 23.30 Program na dzień następny i muzyka lekka z płyt gram.

17.35 Lwów. „Ludzie godni uznania i pamięci” (z przeszłości Kresów Wschod.) wygl. red. Michał Rolle.

Zagranica.

20.00 Daventry. Tr. wieczoru wagnerowskiego z Queen's Hall.

20.00 Berlin. Tr. z Opery Państw. „Uprowadzenie z Seraju” opera Mozarta.

20.25 Budapeszt. Koncert symfoniczny.

20.45 Langenberg. „Pieniądze na ulicy” — słuch. Bernauera i Oesterreichera.

za zwołanie zbiegowiska, Leba Salamowicza za usiłowaną kradzież kieszonkową oraz kilku amatorów gier hazardowych.

KRONE w Gdańsku.

477

Tylko 7 dni od 1-7-go września

Największy cyrk Europy

Z 4 pociągami specjalnymi i 285 wagonami z 1200 ludźmi artystycznego, technicznego i kupieckiego personelu, z własną strażą pożarną, własną koloną sanitarną, z własnymi warsztatami kowalskimi, stolarskimi i ślusarskimi — z oibrymią salą namiotową dla 12000 zwiedzających, z ludźmi z wszystkich krajów: Czerkiesami, Arabami, Kozakami kubańskimi, Ryfkabylami, Chińczykami, Japończykami, Tybetańczykami, Murzynami, Mulałami, Krcolami, Argentyńczykami, Brazylizyckimi oraz reprezentantami wszystkich narodowości europejskich.

Z zwierzętami wszystkich stref naszej kuli ziemskiej: 27 słoni, ponad 100 lwów i tygrysów, 35 niedźwiedzi białych i brunatnych, 60 wielbłądów i dromedarów, 250 szlachetnych koni rasowych, 15 różnych rodzajów zeber, panter, gepardów, leopardów, bizonów, zebu, gnu, yaku, długorożnego bydła, hipopotamów, jeleni axis, lwów morskich, słoń-morski, niedźwiedzi mrówczych, krokodyłów, oibrymiach węzów, słoni złotych, małp wszelkich gatunków, orłów, kondorów, sępów, marabuów, pelikanów, strusiów, pingwinów i t. d. **Ponad 800 zwierząt.**

WIELKIE I OKAZAŁE OTWARCIE GALOWE

We wtorek 1 września punktualnie o godz. 7.45 wieczorem.

Połączenia komunikacyjne we wszystkich kierunkach.

Przedstawienia

Wtorek 1. 9. wieczorem o godzinie 7.45 otwarcie
Sroda 2. 9. po południu o godzinie 3 i wieczorem 7.45
Czwartek 3. 9. po południu o godzinie 3 i wieczorem 7.45
Piątek 4. 9. po południu o godzinie 3 i wieczorem 7.45
Sobota 5. 9. po południu o godzinie 3 i wieczorem 7.45
Niedziela 6. 9. po południu o godzinie 3 i wieczorem 7.45
Poniedziałek 7. 9. po poł. o godz. 3 ostatnie przedstawienie

Nie przoczcie tego sensacyjnego wydarzenia!

Przedsprzedaż Dom towarowy Sternfeld w Gdańku i Wrzeszczu (Tel. 22.441), jako i Nordd. Loyd w Gdańku (Tel. 21.777) i Sopotie (Tel. 51.187), jako i przy wszystkich 10 kasach cyrkowych

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 1 września 1931 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 stycznia 2-3 godz. 9.00: biurka, fotele biurkowe, szafę, kanapę, fotele, leżankę i opony samochodowe. W Michalu, pow. Swiecie, u p. Totleben o godz. 13.00: kanapę, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, krzesła, obrazy, leżankę, zegar, bielizniarkę, wozy rzeźnicze, konie, maszynę do mięsa, fryzany, sanie, deski, szory, piec, i wiele innych rzeczy.

(—) Zielniewicz, kom. sąd w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 1 września b. r. o godzinie 10-tej sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu w Strzelcach u p. Lepkei maszynę do szycia i rower męski. O godzinie 13-tej w Lastnie u p. Zakrzewskiego 16 ctn. pszenicy i 20 ctn. żyta w ziarnie.

(—) Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

IDZIEMY
po książki szkolne i przybory do
Władysława Kulerskiego
GRUDZIĄDZ, Pańska 19
Tam się najlepiej kupuje!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 września 1931 r. o godz. 10 przed południem sprzedawac będą w drodze przymusowej najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę u p. Jana Gardzielewskiego w Lesnej Jani poczta Stara Jania powiat Gniezno następujące przedmioty: 24 płaszczy męskich i damskich, 14 jacek wełnianych, 17 sztuk (około 275 mtr.) różnego towaru jak barcharu, płótna itp.

(—) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem. (559)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 sierpnia 1931 r. o godz. 12-tej sprzedawac będą w Cichoradzu powiatu toruńskiego za gotówkę najwięcej dajacemu:

12 tuczników przypuszczalnej wagi a 3 ctn.

Zbiórka kupujących przed główną bramą w Cichoradzu.

(—) Kurek Teofil,

571

Egzekutor P. K. Ch. w Chelmz.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Ostatnie dwa dni!

Wznawienie arcydzieła śpiewnego z naszymi rodakami
Janem Kiepurą i Brigidą Helm
p. t. „NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO”
Ponadto nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
T PALACE

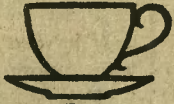
Dziś i dni następne
Wspaniałe przebiegi dźwiękowej kinematografii francuskiej
„Nasza jest Noc”
W rol. główn. MARIE BELL i JEAN MURAT. Ponadto świetny nadprogram.



BLOK-
250 gr.

1.25 zł.

CZEKOLADA
WYBORNĄ
DO GOTOWANIA



PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 1 września 1931 r. o 15 sprzedaje u Bartla w Nieszawce przymusowem przetargiem za gotówkę: zegar.
(-) Bartkowiak, komornik sądowy, ul. Rabskańska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 1 września 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, i kanapę pluszową.
(-) Linde, komornik sądowy.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1913.
Na podstawie art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 22 maja 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 61 poz. 609) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy z dnia 16 marca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 270) podaje się do publicznej wiadomości, że w czasie od 1 września do 29 września 1931 r. przeprowadzać się będzie rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1913 posiadających stwierdzone obywatelstwo polskie.
Rejestrację przeprowadzać się będzie na podstawie metryk urodzenia, które Urzędy Stanu Cywilnego w myśl art. 21 wyżej wspomnianej ustawy winny wystawiać bezpłatnie.

Wzywa się zatem wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1913, a posiadających obywatelstwo polskie, do stawienia się w wyżej wyznaczonym terminie w ratuszu pokój 10 w godzinach urzędowych od 9-13 i przedłożenia metryk urodzenia.
Winni nie stawienia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w myśl art. 87 wyżej wspomnianej ustawy karze grzywny do 500,— zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni albo obu karom łącznie.
Wejherowo, dnia 2 sierpnia 1931 r.
Magistrat:
(-) M. Szark, Burmistrz, w z.

Nowe wymyśnione mieszanki!

Sralinki: „Senatorskie”
„Owocowe”
„Smietankowe”
„Elite”

Gustaw Weese, Toruń
ul. Król. Jadwigi 20. 697

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafja „Dnia Somorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
We wtorek, dnia 1-go września br. sprzedawac się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dajacemu za gotówkę w Fortecy-Grudziądzu o godz. 10-tej u p. Kasztelańczyka: 1 kanapę.
Egzekutor.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawac się będzie w Radzynie dnia 3 i 4 września br. o godzinie 9-tej: 3 konie, 2 wozy, 1 samochód ciężarowy „Komnik” i 1 podwozie samochodowe „Chevrolet”. Zbiórka licytantów przed Magistratem. W Mazankach, dnia 5 września br. od godziny 9-tej: 11 krów i 1 fortepian. W Dębincu dnia 5 września br. o godzinie 13-tej: 10 jałowic, 10 krów i 800 ctr. pszenicy. W Nowymdworze dnia 7 września br. o godzinie 9-tej: 1 krowę, 1 cielę, 1 jałowicę i 1 maciorę. W Tuszewie dnia 7 września br. o godzinie 16-tej: 1 powózka, maszynę do szycia, i różne sprzęty domowe. W Rudniku, dnia 8 września o godzinie 10-tej: urządzenie sklepowe i rozmaite artykuły kolonialne. Zbiórka licytantów w poszczególnych dniach licytacji przed Sołectwem, w Dębincu przed oberżą.
Urząd Skarbowy Podatków i Opiat Skarbowych na powiat Grudziądz. 566

PRZETARG.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na przeprowadzenie robót dachowych w związku z budową nowego magazynu północnego Nr. II, na północnej stronie Wolnej Strefy w Nowymporcie (ok. 6000 m²). Warunki przetargu można przegladac w Biurze Technicznym Rady Portu w Gdańsku Neugarten 28-29 pomiędzy godziną 10 i 12, lub otrzymac — w miarę zapasu — pocztą z Kasy Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28-29 za opłatą 3 guldenców oraz kosztów pocztowych. Termin przetargu 14 września 1931 godz. 10 w sali posiedzeń Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 29 I.
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku
Gdańsk, dnia 28 sierpnia 1931 r.

MEBLE
Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli
ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych

Meble
Wszelkiego rodzaju od pokoj do jadalnych do kompletnych kuchni. Meble wyscielane i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceuy niskie. Z powodu choroby i likwidacji interesu. 176 Bydgoszcz, Jeznicka 5.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko grunturowanie za 15 zł miesięcznie
lekcji:
francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 2, II. 383
Język niemiecki
Lekcyj udziela Czarlńska, Gdańsk, Lastadzie 33.

Drzewka owocowe
144 pierwszorzędnej jakości
jablonie — grusze — śliwki — orzechy włoskie — migdałki — czereśnie — wiśnie — krzewy owocowe i ozdobne w wielkim wyborze oraz drzewka alejowe do jesien. sadzenia poleca dopóki zapas starczy
Dom Montowo poczta i stacja kolejowa Montowo, telef. 4.

Powiatowa Kasa Chorych w Chojnicach
gotowa jest wszczac pertraktacje
zamiany kamienicy jednopiętrowej w Sępólnie na dom w Czersku.
Zgłoszenia należy nadsylac do
Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach. 568

Złodzieje bezradni
wobec patentowanych żelaznych siatek przy oknach wystawowych szafkach i drzwiach.
P.P. Kupcy proszę ządać oferty.
F. KUJAWSKI, Fabryka Maszyn
TORUN, Grudziądzka 31. 576

Browar Pomorski
Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wymyślenie uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA” SŁODOWE „KARAMEL POMORSKI” KOZŁAK (BOCK)

KSIAZKI SZKOLNE
zeszyty, bruljony, wszelkie przybory szkolne dla wszystkich szkół średnich i powszechnych
poleca w wielkim wyborze, Księgarnia K. Zablocki w Toruniu. 564

Dla mojej córki
zosiętniej majacej się do kształcac
szukam odpowiedniego pokoju
wraz z utrzymaniem od 15. 9. lecz tylko w lepszym domu.
Oferty wraz z ceną proszę zlozyc do Administr. „Dnia Pomorskiego” pod l. 493.

Kredytu
na asygnaty udziela na wszelkie 564
towary kolonialne
B. Araczewski
Chelminska przy Rynku.

Służąca
uczciwa do wszelkiej pracy domowej z dobrimi swiadectwami potrzebna od 1. IX. 31. Adres wskaże „Dzień Pomorski.” 495

Zeszyty
wszelkie przybory szkolne poleca **M. Matuszkiewicz** Łaziana 23 354

Wpisy codziennie
Opłata szkolna na kursie handlowym Toruń, Zeglarska 25.
zniżona do 50 proc. a to na kursie rocznym, półrocznym, spółdzielczym, sekretarskim, rolniczo i ogrodniczo-handlowym, pisania, rachowania, powielania na 40 maszynach, stenografii, języków. Kursy codzienne i wieczorowe. 448

OCET
ziółkowy, spirytusowy do zapraw
ST. GRELEWICZ
Wielkie Garbary 29, Telefon 853. 353

Powóz
w dobrym stanie, nieco używany kupię. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego” pod nr. 496.

Pensjonat
dla dzieci szkolnych w Gdańsku. Dobra opieka — pomoc szkolna. Lastadzie 33 i piętro lewo.

Szkolna
opłata zniżona w przygotowawczej szkole im. św. Teresy (Kościszki 4.) kl I 20 zł., II, III — 25 zł. miesięcznie. Zadnych dodatków. Zapisy codziennie od 12-13, 16-17 1/2. 405

Książki szkolne
zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Bydgoszcz, Śniadeckich 46 (nowy). Tylko jeden skład. Na Kordeckiego zlikwidowany a z rogu Placu Piastowskiego przeniesiony. 543

Ogłoszenie.
W sprawie upadłościowej do majątku firmy Mieczysław Hoffmann, podaje się do wiadomości interesowanym, że wykaz przypadających do podziału wierzycielskości i rachunek końcowy, złożony został w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Toruniu, dnia 29 sierpnia 1931 r.
Koszporządzalna suma masy wynosi 5,911,70 zł zaś suma uwazanych wierzycielskości wynosi 36,387,54 zł.
A. Czajkowski
Załącznik masy. 522

Lokal
handlowy do wynajęcia ul. Kopernika 11. 561

Ogłoszenie.
Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 5-go września 1931 r. o godzinie 14 odbędzie się w lokalu p. Felskowej publiczny przetarg polowania w Grębocinie (nowa gmina) przetrzeźni ca 400 hek. Warunki do przejrzienia w dniu przetargu. 578
Zarząd Spółki Łowieckiej.

Mleczarnie
okazyjnie sprzedam nowy motor, dziennicze trzy tysiące litrów mleka, pewna egzystencja. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Bydgoskiego”, w Bydgoszczy pod „Okazja”

2 pokoje
umeblowane z osobnym wejściem, światło elektryczne i gaz zaraz do wynajęcia. Łazienka 28, II. 562

Poszukujecie
osoby do prowadzenia ksiąg domowych. Zgłoszenia: Bata, Rynek 36. Toruń. 563

Zanim kupisz nowe
Obejrzyj w „Okazjopolu” używane! Meble, maszyny do szycia, patfony, rowery, siodła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Bryczki, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. 574
Okazjopol Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu).

Sprzedam
dom z ogrodem i pół morg. blisko dworca i tramwaju, nadaje się na przedsiębiorstwo. Kościszki 62. 573

Na określone
Wódki monopolowe
Wina krajowe
Likiery
poleca 564
F-ma Araczewski
Chelminska przy Rynku

Willa
komfortowa Kamienna Góra siedem pokoi, kuchnia, wszelkie wygody, wynajme na zimę, 270,— miesięcznie. „Gazeta Morska” Gdynia. 491

Krawca
z kaucją 500 złotych, celem wykonania większej ilości mundurów poszukuje Kwartmistrz Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa. Zgłoszenia w dniu 4 września godz. 9-12.

ZESZYTY szkolne
otówki
obsadki
stałówki
i inne materiały piśmienne.
tylko odsprzedawcom.
HURTOWNIA W. KORSAK
TORUŃ
ul. Mostowa nr. 9. (577)

Worki
nowe i używane kupuje każda ilość ul. Chelminska 10. 491

Krawcowa
zdolna podręczna poszukuje pracy pomocnicy. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

Lekcji pisania
na maszynach i powielaczach udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskutecznia się wszelkie urzepsywanie pism. Toruń, pl. Różana 1, I. piętro. 83

Ziemia
do sprzedania w Rumjuszgórzu 2,500 metrów do 60 groszy. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

Na sezon szkolny.
TEKI
skórzane
Torebki dziewczęce, Galanteria skórzana
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 21.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok II

XXVIII. Strzeleckie Mistrzostwa Świata we Lwowie

Trzeci dzień strzelań

W trzecim dniu XXVIII. Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwa Świata odbywały się w dalszym ciągu strzelania ćwiczebne o nagrody pieniężne, oraz strzelania o Odznakę Mistrzowską z karabinu wojskowego, dowolnego i małokalibrowego, oraz broni myśliwskiej i łuku. W dniu tym w zawodach przy bardzo niesprzyjającej pogodzie brali udział:



W Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich Myśliwskich i Łucznych udział bierze między innymi liczna delegacja Finlandji. Na zdjęciu naszym widzimy członkinię delegacji p. Vassastierna, oddającą strzał z karabinu.

Węgry, Estończycy, Finnowie, Amerykanie, Norwegowie, Szwedzi, Polacy, oraz Austriacy których barwy po raz pierwszy od Wielkiej Wojny są reprezentowane na Strzeleckich Mistrzostwach Świata.

Odznaką Mistrzowską zostają nagradzani zawodnicy, którzy osiągają określoną ilość punktów z poszczególnych rodzajów broni. Odznaka ta jest świadectwem dużej sprawności poszczególnych zawodników, nie jest jednak brana pod uwagę przy ogólnej klasyfikacji, która decyduje o wynikach zasadniczych — Mistrzostwach Świata.

W strzelaniach ćwiczebnych z karabinu do wolnego w 3 postawach wyróżnili się Lesken-Kullervo (Finlandja) i Lindgren Sven O. (Finlandja) osiągając po 268 pkt. na 270 możliwych. Z karabinu małokalibrowego w pozycji kłęczącej Oksa Eino (Finlandja) wybił 247 pkt. na 250 możliwych. Z tego samego rodzaju broni w pozycji leżącej Józef Jaskulski (Polska), ppłk. Ignacy Bobrowski (Polska) i Raviła John Albert (Finlandja) uzyskali po 250 pkt. na 250 możliwych. W strzelaniu z karabinu wojskowego do sylwetek ukazujących się na przeciąg 20 sekund po raz pierwszy wprowadzonym do programu strzelania między narodowych, kpt. Michał Pilch (Polska) wystrzelał 400 pkt. na 400 możliwych. Strzelania z broni myśliwskiej do rzutków przyniosły Augustowi Baumgartnerowi (Austria) 30 pkt. na 30 możliwych. Sensację torów łucznych stanowią Emil Douglas Heilborn (Szwecja) który na wszystkich 3-ech odległościach — 50, 40 i 30 metrów wybił się na pierwsze miejsce, osiągając kolejno: 264, 276 i 258 pkt. na 324 możliwych.

Odznak Mistrzowskich w dniu tym zostało zdobytych 25, w czym: złotych — 3, srebrnych 11 i brązowych 11. Wspaniały wynik w tym rodzaju strzelań osiągnął z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej Talvenheim Niiilo (Finlandja), któremu złota odznaka Mistrzowska przypadła za 394 pkt. na 400 możliwych, co czyni o 2 punkty więcej od dotychczasowego rekordu świata, ustalonego również przez finlandczyka S. O. Lindgrena w Antwerpij w roku 1930. Uno Weckstroem (Finlandja) otrzymał również złotą Odznakę Mistrzowską za 541 pkt. na 600 możliwych z karabinu dowolnego w trzech pozycjach. — Poza to pozostałe Odznaki Mistrzowskie zdobyli: z karabinu wojskowego: mjr. Jan Wrzosek (Polska) 446 pkt. na 500 możliwych (brązowa), Antoni Barath (Węgry) 445 pkt. (brązowa), Elemer Benyi (Węgry) 436 pkt. (brązowa), J. Wilberg (Estonja) 426 pkt. (brązowa), Marjan Borzemski kpt. (Polska) 421 pkt. (brązowa), Stefan Beregi (Węgry) 420 pkt. (brązowa); z karabinu małokalibrowego w pozycji stojącej: kpt. Stan. Lewiński (Pol-

ska) 366 pkt. (złota), Eino Karisto (Finlandja) 353 pkt. (srebrna), kpt. Bolesław Gościwicz (Polska) 346 pkt. (srebrna), Jan Jabłoński — (Polska) 344 pkt. (brązowa), Jan Dziewanowski (Polska) 336 pkt. (brązowa); z karabinu małokalibrowego w pozycji kłęczącej: Edm. Rutecki (Polska) 380 pkt. (złota), Eino Karisto (Finlandja) 374 pkt. (srebrna), st. sierż. Bronisław Kwaciszewski (Polska) 374 pkt. — srebrna, z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej: sierż. Juliusz Kisielewicz (Polska) 388 pkt. (srebrna), Jan Dziewanowski (Polska) 387 pkt. — srebrna, Edmund Rutecki (Polska) 387 pkt. (srebrna), Eino Karisto (Finlandja) 385 pkt. (srebrna), por. Kazimierz Zaleski — (Polska) — 384 pkt. (srebrna), kpt. Stan. Jasiński (Polska) 383 pkt. (srebrna), Józef Jaskulski (Polska), 383 pkt. (srebrna), mjr. Stanisław Stawarz (Polska) 382 pkt. (brązowa), T. Tarits (Węgry) — 381 pkt. (brązowa), kpt. dypl. Jerzy Podoski (Polska) 380 pkt. (brązowa).

Zawodnicy poszczególnych państw zjeżdżają jeszcze w dalszym ciągu.

Świetne wyniki Polaków

Lwów, 31. 8. (PAT). W czwartym dniu strzelania, pojawienie się Szwajcarów na stanowiskach wykazało przewagę tego państwa strzelców jedynie w strzelaniu z karabinów wojskowych na 300 m., gdzie Szwajcar Zimmerman uzyskał o 1 punkt więcej, od kpt. Gościwicza z Torunia (Polska).

We wprowadzonej przez Polskę nowej konkurencji polegającej na strzelaniu z

karabinów do pięciu sylwetek, oddalonych o 200 m. i ukazujących się jednocześnie na przeciąg 30 sek. pierwsze 14 miejsc z 20 strzelających zajęli Polacy, przyczem trzech Polaków uzyskało po 400 pkt. na 400 możliwych.

W strzelaniu z broni myśliwskiej do rzutków na 15 m. bezkonkurencyjną przewagę uzyskali zawodnicy austriaccy.

Fatalny start WCZS Gryfu w bojach o wejście do Ligi

Rozegrany w ub. niedzielę w Toruniu na stadionie O. K. VIII mecz o wejście do Ligi pomiędzy Legią (Poznań) i WCZS Gryfem toruńskim zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Legji 5:2 (3:0).

Do walki Legja występowała w składzie: Widermański, Kwintkiewicz I, Dusik, Lipiak, Głowacz, Jezierski, Biderman, Kwintkiewicz II, Zaremba, Chmielewski, Mazgaj. Gryf zaś w zestawieniu Karczewski I, Zülke, Dolewski, Rutkowski, Kusz, Jeziorski, Teliczek, Cieszyński, Głowacki A., Zdrojewski, Ziółkowski.

Gryf zaczyna Legja, niezdecydowanie, traci piłkę, którą otrzymuje Ziółkowski i po przeboju strzela... obok. Gra nerwowa, chaotyczna. Pierwsza opanowuje się Legja i zaczyna przeprowadzać niebezpieczne ataki, rezultatem których jest ostra bomba Chmielewskiego, fatalnie puszczona przez Karczewskiego. Goście zachęceni powodzeniem atakują dalej. — Zaznacza się przewaga techniczna, a szczególnie rzuca się w oczy doskonały start do piłki i szybkość. W 20 min. Zaremba dobija własny strzał 2:0. Widermański broni ostry strzał Teliczka i wywiązuje się doskonale ze swego zadania. Wreszcie Mazgaj po biegu łokuje nieuchronnie piłkę w siatce 3:0.

Po przerwie obraz walki zmienia się. Gryf zaczyna przyciskać, lecz nie może nic zrobić (och ten Widermański), aż wreszcie strzał Mazgaja podwyższa wynik do 4:0. Piłka — ot tak sobie toczyła się na bramkę, mimo to została puszczona. Po chwili G. Cieszyński po przeboju strzela pierwszy punkt dla Gryfu. Parę minut później Ziółkowski nieuchwycionym strzałem zdobywa drugi punkt dla swoich barw. Legja jednak nie przejmując się tem, i zaczyna trochę przyciskać. Groźny strzał Teliczka broni fenomenalnie Widermański. Na parę minut przed końcem Mazgaj uzyskuje dla

siebie hat trick, a dla klubu piątą bramkę wspaniałym strzałem.

Sędzia Walczak z Warszawy — dużo nie widział.

Legja zaprezentowała się doskonale. Widać znaczną poprawę.

Najlepszym graczem okazał się Chmielewski, gracz o dużej przyszłości. Poza to do brzy Mazgaj, Zaremba i doskonale Widermański.

Z Gryfu Karczewski niżej wszelkiej krytyki, szalenie nerwowy i nieopanowany; obrotna mierna, Zülke miał lepsze wykopy; pomoc z chorem Rutkowskim niedysponowanym Kuszem nie istniała. W ataku najlepszy Cieszyński, poza nim coś robił Teliczek.

Publiczności około 1000 osób.

I. etap biegu kolarskiego do morza polskiego - ukończony

W dniu wczorajszym zakończony został w Toruniu pierwszy etap biegu kolarskiego do morza polskiego. Etap ten Warszawa—Toruń miał wynosić 234 km. jednak po dokładnym zmierzeniu okazało się, że wynosi 262 km. — Skutkiem tego pierwsi kolarze zamiast o godz. 14 nadjeżdżać zaczęli dopiero o 18.45.

Wyniki były następujące:

1. Zalewski—Korsak (WTC) 10:48:59.
2. Stahl (W. T. C.) 10:48:59.
3. Bednarek (S. K. Zduńska Wola) 10:48:59.
4. Więcek (Bydgoszcz) 10:48:59.
5. Konopczyński (W. T. C.) 10:49:19.
6. Targoński (Legja Warszawa) 10:49:58.
7. Telis (W. T. C.) 10:50:12.
8. Kozłowski (WCZS Gryf Toruń) 10:51:25.
9. Goll (R. K. S. Świt Warszawa) 10:52:04.
10. Daniel (Revera Stanisław) 10:54:02.

Bobicie trzech rekordów polskich

Sekskrotleci węgierscy biją naszych

Królewska Huta, 31. 8. (PAT.). W niedzielę odbył się tu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry, zakończony łutwem i wysokim zwycięstwem reprezentacji węgierskiej w stosunku 51 : 25.

Przeprowadzone poszczególne konkurencje były bardzo piękne lecz naogół Węgry górowali znacznie nad naszymi zawodnikami.

Polacy uzyskali trzy nowe rekordy Polski. W sztafecie 4 razy 200 mtr. Pierwsze miejsce zajęli Węgry 1,28,8, drugie miejsce Polacy 1,30,9 (rekord polski). W rzucie oszczepem pierwsze miejsce Szepes (Węgry) 61,40 mtr., drugia miejsce Mikrut (Polska) 59,16 mtr. (rekord polski). Skok w wyż pierwsze miejsce Badosy (Węgry) 183 cm., drugie Chmiel (Polska) 183 cm. (rekord polski).

Zawody pływackie IV. okręgu sokolego

Rozegrane w pływalni Okr. Ośr. W. F. zawody sokole okręgu IV-tego dały następujące wyniki: 100 mtr. st. klas. 1) Gół (Toruń) 2) 1:53,2; 2) Muszytowski (Podgórz) 1:59,5; 3) Radnowski (Chelmża).

100 mtr. st. dowolnym 1) Muszyński (Podgórz) 1:50,2; 2) Zakrzewski (Chelmża) 1:52,6; 3) Szuplicki (Podgórz).

200 mtr. st. dowolnym: 1) Burszyński (Podgórz) 4:00,6; 2) Gół (Toruń) 4:22,4.

Sztafeta 5X50 st. dow. 1) Podgórz 4:29,2; 2) Toruń 2:43,27. Poza to odbył się konkurs skoków.

Wielkie propagandowe regaty w Gdańsku

Klub Wioślarski w Gdańsku o. V. urządza w niedzielę dnia 6 września wielkie polskie propagandowe regaty wioślarskie.

Program regat obejmuje m. in. biegi: ósemek nowicjuszy o nagrodę wędrowną; czwórek półwycięwych nowicjuszy; jedynek nowicjuszy o nagrodę wędrowną; czwórek nowicjuszy o nagrodę Związku inż. D.O.K.P. Gdańsk; dwójek bez sternika o nagrodę wędrowną; czwórek półwycięwych młodszych o nagrodę gimnazjum polskiego w Gdańsku; jedynek o nagrodę wędrowną; czwórek bez sternika o nagrodę wędrowną; dwójek podwójnych półwycięwych; czwórek półwycięwych o nagrodę The British and Polish Trade Bank w Gdańsku itd.

Regaty odbywają się zgodnie z nowym Regulaminem Regatowym PZTW z zmianami wywołanymi przez warunki miejscowe.

Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom klubowym użyć łodzi, w miarę możliwości Klub Wioślarski w Gdańsku, po uprzedniej odpowiedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu). Uczestnicy zamiejscowi otrzymają kwatery oraz zniżkę kolejową.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w leksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w leksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejscze ogłoszenia administrują nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszak Mostowa 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dziennik Grudziądzki”, „Dziennik Kaszubski”,
„Dziennik Kujawski”

Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi

W ekspedycji miejscowych agencji	3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu	3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem	3,96 zł
pod opaską	4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę	2,50 gd przez chłopca
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma	
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z	miesięcznie 3,09 zł